

numeratry:
na Jędrzejowską

bez
mie
z d

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 14.000
Za granicą M 16.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Mk

DIUWU Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry w zwy-
kłych ogłoszeniach 150 M., w na-
desłanem 450 M., w nekrolo-
gii 450 M., w kronice, re-
pertuar i dział gospodarczy 750
M., po kronice 500 M., pod na-
główkiem na pierwszej stronie
900 M. Paski na kolumnach
tekstowych 800 M. Za jedno
słowo w drobnych ogłosze-
niach 100 M., dla poszuki-
jących pracy 60 M. Cała strona
w zwykłych ogłoszeniach 360.000
M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Na błędnych drogach.

—X—

Kwestia drożyzny jest u nas w chwili obecnej kwestią waluty. Mówiąc na ogół — wszystko, co jest potrzebne konsumpcji, znajduje się u nas w takiej ilości, że popyt może być bez reszty zaspokojony. Co więcej. Jeżeli obecne ceny w Polsce wyrazimy jakimkolwiek miernikiem wartości, przekonamy się że przeciętne koszty utrzymania nie dochodzą u nas nawet 50 proc. kosztów utrzymania w krajach o zdrowych stosunkach walutowych. Dlatego zagadnienie naprawy waluty wybiega się dziś na pierwszy plan w walce z drożyzną i dlatego oczy wszystkich skierowane są dziś na zarządzenia i poczynania walutowe rządu, tem bardziej, że ta strona życia gospodarczego może być tylko rozwiązana przez rząd w ramach ogólnego państwowego, a dla samopomocy społecznej miejsca tu mało.

To jednak, co rząd gen. Sikorskiego dotychczas uczynił dla walki z drożyzną i w celu naprawy waluty, jest — zdaje mi się — jednym wielkim nieporozumieniem. Z jednej strony stworzył stanowisko nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną w osobie p. Hartleba, któremu wszystko jest zadrogo i który chce koszt utrzymania, nie dochodzące — jak zaznaczyliśmy — nawet połowy przeciętnych norm światowych, jeszcze bardziej obniżyć. Z drugiej strony proponuje przez swego ministra skarbu wprowadzenie miernika złotego i czyni to z pełną świadomością, że krok ten pociągnie za sobą wzrost cen krajowych przez zbliżenie ich do norm światowych.

Zatem jeden członek tego samego rządu chce obniżyć ceny, drugi godzi się na ich gwałtowny wzrost. Istnieje oczywista sprzeczność w poczynaniach gospodarczych rządu, sprzeczność tem bardziej niepokojąca, że społeczeństwo ma słusze powody powątpiewać w skuteczność obranych metod zarówno p. Hartleba, jak i p. ministra skarbu.

P. Hartleb zapowiada wprowadzenie taryf dla produktów pierwszej potrzeby, jakoteż represje w stosunku do producentów i kupców, przekraczających taryfy. Jednakże wszyscy wiedzą, że im większa okaże gorliwość w obniżaniu cen przy pomocy taryf i im sroższe będą represje za ich przekraczanie, tem mniej będzie towaru na rynku i tem droższe będą one w handlu nielegalnym.

P. Minister skarbu sądzi znowu, że zrównoważy budżet i przywróci normalny kredyt oparty na oszczędnościach ludności, składanych w bankach, przez wprowadzenie teoretycznego złotego polskiego. Środek ten nowy, w Polsce niewypróbowany, ale niestrudno przewidzieć jego konsekwencje. Złoty polski wprowadzony do budżetu państwowego, przyjęty dla kredytu przez P. K. K. P. a w następstwie przez wszystkie banki — wchodzi się do całokształtu życia gospodarczego. Dziś już wolno zawierać umowy wszelkiego rodzaju w złotym teoretycznym, jutro zażądają go urzędnicy państwowi przy wymiarze ich poborów, przyjmie go chętnie kupiec, fabrykant i rolnik. A marka polska bę-

Ismed Paşa za odroczeniem obrad pokojowych.

Wiedeń. (AW.) „N. W. Abendblatt“ donosi z Londynu: Według ostatnich depech z Konstantynopola Ismed Paşa na tajnym posiedzeniu Zgrom. Narod. oświadczył, że rząd angielski życzy sobie odroczenia obrad lozańskich

na dalsze 3 miesiące, aby uregulować cały szereg gospodarczo-finansowych kwestii między Turcją a sprzymierzeńcami. W londyńskich kołach politycznych uważają za wykluczone, aby rząd angielski zgodził się na to.

Francja nie zgodzi się na żadną interwencję

Paryż. (PAT.) „Temps“ zaprzecza pogłoskom rozpowszechnianym przez prasę berlińską, jakoby Ameryka zamierzała interweniować w konflikcie niemieckim. Dziennik dodaje, że rząd francuski jest zresztą bezwzględnie zdecydowany nie zgodzić się na żadne pośrednictwo ani mieszanie się do tych spraw. Skoro Niemcy będą miały do poczynienia jakiejkolwiek propozycje powinny je przesłać urzędowo na piśmie rządowi francuskiemu i belgijskiemu oraz rządowi innych państw sprzymierzonych.

Dziennik przypomina, że kiedy z początkiem stycznia otwarto konferencję

w Paryżu, kanclerz Cuno, który nie mógł dojść do porozumienia z wielkimi przemysłowcami niemieckimi nie był w możności poczynienia stanowczych propozycji i przedstawienia istotnego planu w sprawie odszkodowań. To też wysłał on do Paryża Bergmanna, aby ten poczynił wobec sojuszników tylko ustne oświadczenia, nie składając przy tem żadnej pisemnej propozycji. Bonar Law, Thormis i Mussolini byli najzupełniej zgodni z Poincaré'm w stwierdzeniu, że rząd Rzeszy nie przedstawił wówczas żadnej określonej propozycji, lecz usiłował jedynie grać na zwłokę.

Ratyfikacja umów polsko-francuskich.

Paryż. (PAT.) Izba przyjęła konwencję bilateralną polsko-francuską, dotyczącą mienia i praw osób prywatnych. Z porządku dziennego przystąpiono do ustawy ratyfikacyjnej konwencji naftowej polsko-francuskiej zawartej w Paryżu 6 lutego 1922. Sprawozdawca podkreślił korzyści jakie

wynikną z tej konwencji dla obu rządów zaprzyjaźnionych. Lamoureux prezes komisji handlowej zaleca przyjęcie konwencji i podnosi znaczenie jakie konwencja ta ma dla Polski i Francji. Minister handlu Dior poparł wywody sprawozdawcy, poczem konwencję bez dyskusji przyjęto.

dzie tylko środkiem wymiany, obliczanym wedle każdorazowego kursu. Spadek wartości marki nikomu szkodzić nie będzie, każdy otrzyma należną mu wartość w niepodlegającym dewaluacji złotym polskim, bo w złotych, a nie w markach obliczać się będzie wszelkie transakcje. Zagadnienie waluty będzie rozwiązane.

Ale ten sen o złotym prysnie rychło, a przebudzenie będzie gorzkie. Bo gdy wszyscy o wszystko będą się umawiali w złotych polskich, aby na marce nie stracić, to z tą samą chwilą ustanie jedna, niezmiernie ważna transakcja, która rozstrzyga o wszystkim, a może być tylko w marce polskiej dokonana — a jest nią transakcja samą marką, jako towarem, na giełdach światowych. Któż przypuszcza, że wówczas, gdy wszyscy będą umawiali się w złotych, gdy kurs marki będzie tylko kwestią przerechowania, — że wówczas znajdą się naiwni bankierzy w Zurychu, czy w Berlinie, którzy za tę markę, skazaną na zupełną zagładę, uważaną we własnym kraju nie za pieniądź, ale za materiał przerechunkowy, zapłacą jakąkolwiek cenę w frankach złot. lub dolarach. A przecież teoretyczny złoty, to przecież nic innego, jak tylko właśnie ów zagraniczny kurs marki w stosunku do złota, czy też innych realnych wartości.

I jakież lawiny miliardów nowych emisji markowych będą wówczas potrzebne, aby podoląć potrzebom obrotu i co będzie wtedy, gdy każdy, posiadający jakąkolwiek sumę marek, czy będzie nim kupiec po wieczornem zamknięciu sklepu, czy urzędnik po o-

trzymaniu poborów miesięcznych, lub robotnik, gdy mu wypłacono zarobek tygodniowy — rzuci się natychmiast na poszukiwanie za jakąkolwiek walutą zagraniczną, lub złotem, gdyż nie będzie wiedział ile mu za tydzień lub choćby nawet jutro za złotego polskiego porachują — co będzie wówczas, o tem, zdaje się inicjatorowie teoretycznego złotego nie pomyśleli.

I dlatego poczynania walutowe obecnego rządu budzą niepokój w społeczeństwie, budzą obawy, aby nie pogrzebano ostatecznie i bezpowrotnie marki, nie wprowadzając na jej miejsce niczego.

Jeżeli dziś jest rzeczą jasną, że problem naprawy skarbu, problem drożyzny jest w najpierwszym rzędzie kwestią waluty, to kierownicy nawy państwowej winni pamiętać o starej prawdzie, że sztucznymi środkami, tem mniej fikcyjnym pieniądzem, złej waluty nie naprawia.

Państwo, które niema dość złota i srebra, aby na nich ufundować walutę, może swój pieniądź oprzeć tylko na zaufaniu, na zaufaniu ludności i zaufaniu zagranicy.

Zaufanie takie zostało w Polsce stracone w okresie pamiętnego przesilenia z lata 1922 r. i ten brak zaufania ciężyć będzie kłatwą na wszystkich gabinetach, mających swój ideowy początek w owym przesileniu.

Dlatego problem drożyzny, problem naprawy skarbu a w pierwszym rzędzie górniące nad wszystkim zagadnienie naprawy waluty — przez rząd obecny nie może być rozwiązane.

Roman Kordys.

Z DNIA.

LOKOWANIE ZAGRANICZNYCH KAPITAŁÓW W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lutego W ostatnich dniach zwrócił się szereg firm zagranicznych do P. K. K. P. z prośbą o ulokowanie kilkudziesięciu miliardów w Polsce, jednak na tak krótki termin (dwa miesiące), że prośbę tę odrzucono. Rozpatrywana jest natomiast propozycja firm szwajcarskich, które w zamian za pozwolenie na wywóz cukru (na sumę około 12 milj. franków szwajc.) ofiarują do dyspozycji ministerstwa skarbu na dłuższy przeciąg czasu kredyt 5 milionów franków szwajc. Sprawa jest obecnie w toku.

PRZYCZYNY PODWYŻKI TARYFY OSOBOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lutego. Znaczna różnica między preliminarzem na r. 1923 budżetem kolejowym w wysokości 60 miliardów marek, z obliczonymi na podstawie obecnych cen robocizny i inwestycji wydatkami w wysokości 566 miliardów marek dała powód do uchwalenia na ostatnim posiedzeniu komitetu taryfowego podwyższenia taryfy towarowej o 100% z dn. 1 marca.

Ministerstwo kolei przyszło jednak do przekonania, że podwyżka samej taryfy towarowej na pokrycie niedoboru nie wystarczy i bez zasięgnięcia opinii komitetu taryfowego a wyłącznie na podstawie uchwały Rady ministrów z ostatnich dni podniosło też taryfę osobową o 100 proc. również od 1 marca.

Z REGULAMINOWEJ KOMISJI SENATU.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji regulaminowej pod przew. sen. Lubieńskiego postanowiono wydać sędziom sen. Stanisławowi Nowakowi. Następnie przychyliła się komisja do żądania marsz. Trampczyńskiego o przyznanie mu 4-krotnych dyet. Sprawę uzgodnienia regulaminu senatu z regulaminem sejmiku przydzielono sen. Braude (Koło żydowskie). W sprawie urlopów senatorskich postanowiono, aby każdy senator życzący sobie korzystać z urlopu obowiązany był podać umotywowane przyczyny.

OD WYDAWNICTWA.

W związku z nadmiernem podniesieniem się kosztów wydawnictwa ceny „Słowa Polskiego“ od 1 marca 1923 r. wynoszą:

1 egzemplarz 500 Mk.

Prenumerata miesięczna
bez dostawy . . . 12.500 Mk
z dostawą w miejscu lub
przesyłką pocztową 14.000 „
Zagranicą . . . 16.000 „

Prosimy naszych P. T. Prenumeratorów o wpłacenie prenumeraty do 10 marca, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika już w następnym dniu.

Wydawnictwo
„SŁOWA POLSKIEGO“

O stosunek do Rosji.

Dyskusja, jaka wywiązała się w ostatnich czasach na łamach prasy paryskiej w sprawie stosunku do Rosji wywołała w całym świecie duże wrażenie. Żywo bardzo interesuje się ewentualnym zbliżeniem się Francji do Rosji prasa angielska. „Daily Telegraph” podaje już nawet warunki rosyjskie takiego porozumienia. Najważniejszym z nich ma być przyjęcie przez Francję rosyjskiego punktu widzenia w sprawie oświecenia. Zrozumiałym jest niepokój „Timesa”, który twierdzi, że projektowane porozumienie francusko-rosyjskie godziłoby przedewszystkiem w Wielką Brytanię.

W prasie polskiej silnie zdenerwowany jest wieściami o zbliżeniu francusko-rosyjskiem „Kurier Poranny”. Zdenerwowanie majzupelniej naturalne, nie sposób bowiem byłoby godzić sojuszu z Francją i belwederskiego, antyrosyjskiego kierunku polityki wschodniej.

„P. Herbet — oświadcza organ politycznej myśli p. Dąbskiego — jest zwolennikiem zdecydowanym kokietowania Rosji Sowieckiej przez Francję. Obawiamy się, że ta kokieteria jest zbyt delikatna jak na nieco grube obyczaje i pospolite gusty naszych wschodnich kuzynów. Jej wyrafinowanie stanowczo chybia celu i skończyć się będzie musiało na niedowzmacznym wyjaśnieniu wzajemnego stosunku, który nie może być i dla nas nieinteresującym. Zakotność p. Herbet’a dwornie sobie nieco, że Rosja nie chce ani widzieć ani dotykać Francji i zachęca ją do zaniechania tej manjery konjurów”.

P. Ehrenberg odziegnuje się żarliwie od możliwości, by mu przyszło wybierać między Francją i dumnym programem odrzucania Rosji mieczem Piłsudskiego do jej granic etnograficznych.

„Jednem z bałamuców — powiada — jest identyfikowanie uznania Rosji przez Francję z początkiem odrodzenia sojuszu francusko-rosyjskiego. Jeżeli jednak Francja chce naprawdę zrozumieć czeim jest Rosja, studia te, o ile będą prowadzone na serio i bez flirtów mezaliansowych, mogą mieć rezultaty tylko pożądane dla Polski i dla niewzruszonej trwałości polsko-francuskich związków. Nie jesteśmy zazdrośni o Francję, możemy być tylko niespokoi o pomyłki jej czasem zbyt łatwowiernego serca”.

Spokojuje natomiast sprawę całą rozpatruje „Kurier Polski”, spokojnie i co zrozumiale wobec proniemieckiego kierunku tego pisma w starannie rzucanych cieniach... negatywnie.

„Rzecz jest naturalna, że tak silnie zaznaczający się w tej chwili ruch we Francji w kwestji stosunku do Rosji do Rosji sowieckiej wzbudzić musiał w Polsce bardzo żywe zainteresowanie. Jeśli jednak „Matin” twierdzi, że już same pogłoski o zbliżeniu francusko-rosyjskiem wywołały w Polsce zaniepokojenie i że znalazło ono nawet wyraz w pewnych konkretnych krokach, to musimy oświadczyć, że nam tutaj ani o owym zaniepokojeniu, ani o tych konkretnych krokach nie wiadomo.

Uważaliśmy zawsze za nieuniknione, że dla Francji problemat stosunku do Rosji wcześniej lub później musi się stać aktualnym, a uważamy za zupełnie naturalne, że wysunął on się na porządek dzienny dyskusji właśnie w chwili tak silnego zaostrenia się stosunków między Francją a Niemcami. I jeśli wyznać mamy całą prawdę, to szczerziliśmy zawsze, że interesowi Polski więcej odpowiada rychłejsze niż późniejsze pojawienie się tego problemu na powierzchni publicznej życia naszej sojusznicy. Jeśli bowiem coś może budzić u nas niepokój w tej kwestji, to nie samo zjawienie się, lecz postawienie kwestji pod kątem widzenia Rosji nie dzisiejszej, lecz jakiejś bliżej nie określonej Rosji przyszłej, która w imaginacji różnych czynników na Zachodzie przybierała kształty Rosji — przeszłej. Wiemy wprawdzie, ile w tej koncepcji jest złudzeń i nieznajomości tego, co w

Zapraszamy wszystkich fabrykantów wódek i likierów Wschodniej Małopolski, którzy posiadają karty przemysłowe na wyrób wódek, a

WALNY ZJAZD

który odbędzie się we Lwowie we wtorek 6 marca 1923 o godz. 11 przedp. w sali Izby Rękodzielniczej pl. Strzelecki 1. z następującym porządkiem: a) Sprawa opłaty patentu akcyzowego, b) Zawieszenie gremium fabrykantów wódek, c) Wnioski i interpelacje. Uprasza się o okazanie koiceji na fabrykę wódek. n1184
Za Komitet fabrykantów J. Muszyński, K. Arnold.

Rosji, przeszłej, obecnej i przyszłej jest wieczna, ale wiemy też, że właśnie na tych złudzeniach i nieznajomości oparte konstrukcje polityki sub specie dalszej przyszłości rosyjskiej, choć same w sobie były i są fikcją, stanowią jednak bardzo realne obciążenie naszej własnej polityki zagranicznej, bardzo dotkliwy handicap, na drodze do urzeczywistnienia ważnych, państwowych interesów Polski”.

A dalej:
„Żywa i częściowo nawet namiętna dyskusja w opinii francuskiej nad kwestją uznania rządu sowieckiego i nawiązania z nim normalnych stosunków

świadczy, że jest to dla Francji problemat niełatwy i skomplikowany. Jedną z jego głównych części składowych jest konieczność sumiennej diagnozy istotnego politycznego stosunku rządu rosyjskiego do tych zagadnień, które stanowią całokształt międzynarodowego położenia Europy po wojnie, w pierwszym rzędzie stosunku Rosji do Niemiec na dziś i na dalszą przyszłość”.

„Kurier Polski” i obóz masoński-żydowski jak z między wierszy wypływa w zasadzie nie miałby nic przeciw zbliżeniu rosyjsko-francuskiemu o ile zbliżeniu temu towarzyszyłoby porozumienie francusko-niemieckie.

Exposé ministra Sosnkowskiego.

Weryfikacja oficerów rezerwy

Warszawa. (Tel. wł.) W komisji wojskowej przedłożył dziś minister Sosnkowski exposé o działalności M. S. Wojsk. Najważniejszym momentem tego exposé jest oświadczenie o ośmio tygodniowych ćwiczeniach, mających na celu wyowiczenie rezerw. W szeregu interpelacji poruszono sprawę weryfikacji, na co min. Sosnkowski zapowiedział przystąpienie do weryfikacji oficerów rezerwy.

Pos. Zdziechowski poruszył sprawę rewizji w ministerstwie, nad czem przeprowadzona będzie dyskusja na posiedzeniu następnem.

Warszawa. (PAT.) W dzisiejszem exposé stwierdził min. Sosnkowski, że we wszystkich działach pracy wojskowej jest widoczny postęp. Następnie tłumaczył trudności ekonomiczne z któremi wojsko ma obecnie do czynienia. Główne projekty ustaw zgłoszone zostały następujące: 1. o powszechnej służbie wojskowej, którego pierwsze czytanie odbędzie się na plenum Sejmu 12 marca, 2. o etatach wojskowych, 3. o prawach i obowiązkach szeregowych armji, 4. o najwyższych władzach wojskowych. P. minister wyjaśnił szczegółowo powody, które skłoniły go do powołania rezerwistów, celem ich przeszkolenia. Głównym powodem jest konieczność uporządkowania rezerw, oraz zaznajomienia ich z nowymi regulaminami wojska polskiego oraz konieczność przeciwczenia ich na sposób francuski obecnie w tym wojsku obowiązujący.

Za wnioskiem pos. Załuski (ZLN.) postanowiono dyskusję szczegółową nad exposé odrzucić do czasu zaznajomienia się z poszczególnymi ustawami a obecnie ograniczyć się do pytań.

Szereg posłów zwrócił się do p. ministra z zapytaniami.

Miedzy innymi zapytał pos. Zamorski czy oświadczenie p. ministra spraw

wojsk. w sprawie ukończenia weryfikacji oficerów zawodowych pokrywa się ze zlikwidowaniem komisji odwoławczej reklamacyjnej, ustanowionej w porozumieniu z Sejmem. P. minister odpowiedział, że nie pragnąłby dla armji polskiej ponownego rozpoczęcia niezmiennie ciężkiego dzieła weryfikacji różnolitego korpusu oficerskiego. Ministerstwo S. W. zrobiło wszystko, co w granicach ustawy zrobić mogło i ewentualne zmiany, mogłyby tylko nastąpić w samym ustawodawstwie. P. Minister stwierdził, że komisja odwoławcza pod przew. gen. Olszewskiego nie przestała urzędować i czas jej trwania przewidziany jest na przeciąg 6 miesięcy. Natomiast przed odziałem persosalnym stoi obecnie nowe wielkie zadanie ostatecznej weryfikacji ustalenia starszeństwa i weryfikacji oficerów rezerwowych.

Po wyczerpaniu listy mówców min. Sosnkowski oświadczył: W sprawie odroczenia czasu ćwiczeń akademickim został przez p. ministra wydany okólnik do poszczególnych PKU, aby uwzględnić żądania, stawiane przez wyższe uczelnie.

Co się tyczy budowy koszar baraków to o ile nie napotka na ograniczenia komisji budżetowej przystąpi niezwłocznie do akcji budowlanej. Stan wykkipowania obecnego jest jednak znacznie lepszy, niż w roku ubiegłym.

Na zapytanie pos. Bartla w sprawie komisji rewizyjnej odczytał minister komunikat b. m'n. skarbu Michałskiego a dotyczący konferencji, na której definitywnie załatwiono sprawę wyników badań kontroli wojskowej.

Po przemówieniu p. ministra pos. Załuska oświadczył, że wyjaśnienia p. ministra nie sa wystarczające.

Dalszy ciąg dyskusji odroczone do piątku 2 marca.

Polityka Jugosławji.

Zatwierdzenie przez parlament włoski konwencji o przeprowadzeniu układu w Rapallo, który uregulował sporne kwestie między Włochami i Jugosławją zostało w Belgradzie powitane z żywym zadowoleniem.

Jugosławia pragnie przedewszystkiem i potrzebuje rzeczywiste pokoju, pragnienie też utrzymania tego pokoju górnie nad polityką zewnętrzną Belgradu. Stosunki też zewnętrzne Jugosławji z wszystkimi sąsiadami stale się poprawiają i zacieśniają w kierunku dobrego, przyjacielskiego współżycia. Z Albanją są już zupełnie dobre, nawet z Bułgarią znacznie się poprawiły w czasach ostatnich. W dniach najbliższych zbiera się w Niszu komisja serbsko-bułgarska, celem zorganizowania wspólnej akcji, mającej położyć kres działaniu niszczącemu band w Macedonji. W związku z tem zapoczątkowaniem zbliżenia się serbsko-bułgarskiego, mówi się żywiej o dawnej idei — marzeniu zjednoczenia wszystkich Słowian południowych i utworzeniu jednego wielkiego państwa, któreby połączyło Serbów z Bułgarami.

Warunkiem zrealizowania tej idei jest, aby Bułgarzy wyrzekli się swego mongolizmu, który w czasie wojny tak silnie akcentowali i opowiedzieli się zupełnie zdecydowanie za sławizmem. A następnie, aby przestali uważać Macedonję za kraj bułgarski, gdy w rzeczywistości jest on tylko południowo-słowiańskim i etnicznie należy równie dobrze do Bułgarów, jak i do Serbów, a nawet Słowenów.

Połączenie się Bułgarji ze Serbią może jedynie rozwiązać kwestję macedońską, wówczas bowiem Macedonja stałaby się wspólną własnością zjednoczonego narodu południowo-słowiańskiego.

Takie są te najdalej horyzonty polityki zewnętrznej Jugosławji w odniesieniu do Bałkanu.

O zwołanie soboru prawosławnego w Polsce.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej referował pos. Błażejowicz (Ch. D.) wniosek klubu ukraińskiego i białoruskiego w sprawie udzielenia przez rząd pozwolenia na zwołanie soboru w cerkwi prawosławnej w Polsce. Referent stanął na stanowisku, że sprawa zwołania soboru należy do kompetencji władz cerkwi prawosławnej i że Sejm dopiero wtedy może ingerować w tę sprawę, jeżeliby wnioskodawcy przytoczyli dowody, iż rząd polski wobec przedstawień władz cerkiewnych zachowuje się odmownie. Ponieważ wypadek taki nie zaszedł, sprawa zwołania soboru jest dopiero przez władze cerkiewne przygotowywana, referent postawił wniosek o przejście nad sprawą do porządku dziennego. Wniosek ten przyjęto.

W dyskusji zabrał głos pos. Serebrianikow, dowodząc, że wewnętrzne życie cerkwi prawosławnej narażone jest na silne wstrząśnienia i wskazał następnie na to, że konieczna jest rzeczą zwołanie soboru. A że życie to nie idzie drogą normalną najlepszym dowodem — zdaniem mówcy — zabójstwo metropolity Jerzego. Pos. Czapiński (PPS.) dowodził, że wniosek klubów białoruskiego i ukraińskiego jest przedwczesny.

Pos. ks. Lutosławski oznajmił, że niema mowy o krępowaniu cerkwi prawosławnej w jej życiu wewnętrznem. Za przyjęciem wniosków wspomnianych klubów głosowali jedynie przedstawiciele „Wyzwolenia”. Przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd nie zamierza krępować wolności wyznania prawosławnego, stoi bowiem na gruncie konstytucji i uznania kanonów cerkwi prawosławnej.

Lekceważenie Sejmu przez rząd.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zdrowia publicznego zdarzył się incydent, charakterystyczny dla stosunków obecnego rządu do Sejmu.

Mianowicie komisja zdrowia zaprosiła jeszcze przed dwoma tygodniami p. ministra Chodźkę by zaznajomił ją z działalnością ministerstwa zdrowia, głównie z powodu rezolucji powziętej przez Sejm o zniesieniu tego ministerstwa. Minister Chodźko na dzisiejsze posiedzenie nie zjawił się, natomiast nadesłał pismo, oświadczaające, że wskutek sianowiska zajętego przez gen. prem. Sikorskiego w znanem jego piśmie do Marszałka Sejmu o współpracy rządu z pracami komisji sejmowych, — sprawozdanie ministerstwa

zdrowia musi być zdjęte z porządku dziennego.

Pos. dr. Falkowski (ZLN.) zaprotestował przeciw temu stanowisku min. Chodźki i zaproponował przerwanie posiedzenia komisji i przekazanie powyższej sprawy konwentowi senatorów. Stanowisko p. ministra uniemożliwia według pos. Falkowskiego racjonalną pracę w komisji, gdyż przedstawiciel rządu uchyla się od zaznajomienia członków komisji z całokształtem działalności ministerstwa i jego organizacją.

Pogląd ten został jednomyślnie zaaprobowany przez komisję. Posiedzenie zostało przerwane. Następnego posiedzenie w piątek.

O Trybunale kompetencyjnym.

Do rozstrzygania sporów o właściwość między władzami administracyjnymi a sądami powołuje Art. 861ty naszej konstytucji osobny Trybunał Kompetencyjny. Autorowie Konstytucji z 17 marca 1921 r. poszli w tym względzie za wzorem francuskim; we Francji bowiem jeszcze ustawa z 24. maja 1872 r. ustanowiony został osobny „Tribunal des conflits” dla tego rodzaju konfliktów.

Zasada osobnego Trybunału jest przeciwnieństwem zasady angielskiej, według której spory kompetencyjne rozstrzygają zwykłe sądy. Z nowopowstałych państw za zasadą tą poszła Czechosłowacja, której konstytucja w Art. 96 przekazuje spory kompetencyjne zwykłym sądom. Pośrednią drogą poszła republikańska Austria, powołując do życia „Trybunał Konstytucyjny”, który obok załatwiania sporów o właściwość pełni inne funkcje, mianowicie czuwa nad zgodnością ustawodawstwa z postanowieniami konstytucji.

W wykonaniu zapowiedzi Art. 86. konstytucji przedłożył obecnie Rząd Sejmowi projekt ustawy o Trybunale Kompetencyjnym.

Dla obszarów byłego zaboru rosyjskiego będzie to instytucja zupełnie nowa; rozstrzyganie konfliktów między władzami administracyjnymi a sądami należało do zwykłych sądów.

W byłym zaborze pruskim spory kompetencyjne rozstrzygał osobny Trybunał w Berlinie „Gerichtshof für Kompetenz - Konflikte”. Atrybutu tego sądu nie przeniesiono ani na Sąd Najwyższy w Warszawie — jak to się stało odnośnie do agend Sądu Rzeszy Niemieckiej w Lipsku — ani też na Sąd nadziemski, który objął atrybuty Najwyższego sądu administracyjnego w Berlinie.

W Małopolsce rozstrzyganie sporów o właściwość sprawował w czasach zaborczych wiedeński Trybunał Państwa, który jak wiadomo rozstrzygał również pretensje do skarbu państwa względnie do funduszy krajowych, oparte na tytułach publiczno - prawnych. Funkcją tego Trybunału nie objął żaden Sąd w Polsce, co było wielką luką w naszym ustawodawstwie tymczasowym. W sporach kompetencyjnych na terenie Małopolski miał Sąd Najwyższy jedynie pewną ingerencję na zasadzie par. 42 obowiązującej dotąd „Normy jurysdykcyjnej”.

Według projektu ustawy „Trybunał Kompetencyjny” składać się ma z 14 członków i dwu prezesów. Prezesi mianowani będą z pośród członków Sądu Najwyższego i Trybunału administracyjnego, członkowie po czterech z wymienionych sądów, sześciu zaś z pośród profesorów prawa, lub innych osób odznaczających się także znajomością prawa, które atoli nie piastują żadnego urzędu w sądownictwie ani w administracji. Wszystkich członków mianuje Prezydent Rzeczy na lat pięć. Trybunał orzeka w senacie z siedmiu członków, względnie w pełnym składzie w liczbie co najmniej dziesięciu osób. Za obecność na posiedzeniach pobierać będą członkowie Trybunału wynagrodzenie.

Spór o właściwość może być dodatnim lub ujemnym. Dodatnim jest wówczas, gdy zarówno sąd jak i władza administracyjna jest tego zapatrywania że sprawa należy do ich zakresu działania. Ujemnym (negatywnym) jest spór wówczas, gdy tak sąd jak i władza administracyjna uznały swą niekompetencję do orzekania w danej sprawie.

W sporze kompetencyjnym dodatnim rozróżnia projekt zapowiedzenie sporu i zgłoszenie sporu. Jedno i drugie nastąpić musi na ręce Sądu w którym sprawa się toczy; władza administracyjna nie może zatem zgłosić sporu bezpośrednio w Trybunale Kompetencyjnym, jak to miało miejsce w Austrii na zasadzie ustawy z 18. kwietnia 1869 r. o Trybunale Państwa. Zapowiedzenie sporu uczynić może wła-

SUKNA

NA UBRANIA MĘSKIE,
SPORTOWE, ŻAKIETOWE,
NA SPODNIE, PRICZESY,
RAGLANY, PŁASZCZE
na KOSTJUMY i PŁASZCZE DLA PAŃ

TOWAR DOBOROWY — CENY FABRYCZNE.
Sklep otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wieczór.

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

LUDWIK RALSKI

L w ó w, ul. Rutowskiego 7
naprzeciw Katedry.
nr 1137

Petlura opuszcza Polskę.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lutego. Jak się dowiadujemy, Petlura postanowił na koniec opuścić Polskę i w tym celu pentraktuje z Czechosłowacją, gdzie zamierza osiąść.

Walka z drożyzną

o rekwizycję magazynowanych na spekulację towarów.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji dla walki z drożyzną ukończono dyskusję nad rezolucją referentów komisji, przyczem art. 7 rezolucji przyjęto w następującem brzmieniu: „Wzywa się rząd do okazania wydatnej pomocy przez udzielenie taniego i łatwego kredytu związkom komunalnym i spółdzielniom spożywców w celu przeciwdziałania drożyznie, jakoteż spółdzielczym instytucjom rolniczo-handlowym dla walki z drożyzną materjałów odzieżowych na wsi. Art. 8 przyjęto w następującej redakcji: Wzywa się rząd do składania co miesiąca komisji dla walki z drożyzną sprawozdań o zamierzeniach i wynikach rządowej akcji przeciwdrożynianej”.

Nowelę do ustawy z 5 sierpnia 1922 oddano do rozpatrzenia podkomisji. Nowela zmierza do upoważnienia rzą-

du do przymusowego wykupu ujawnionych zapasów żywności, magazynowanych w celu spekulacji oraz do zniesienia uprzywilejowania rolników, wyłączającego ich z pod działania ustawy o lichwie.

Następnie przyjęto drugą część rezolucji referentów, wzywającą rząd do: 1. wniesienia w terminie 14-dniowym noweli do istniejących ustaw, zmierzających do uproszczenia i przyspieszenia postępowania sądowego przeciw przestępcom w dziedzinie lichwy żywnościowej. 2. zaostrzenia kar za te przestępstwa, uwzględniając karę odebrania winnym raz na zawsze prawa handlu. 3. zaostrzenia kar administracyjnych za przekroczenie rozporządzeń w dziedzinie walki z drożyzną. Następne posiedzenie 2-go marca o godz. 12-tej w południe.

Dyskusja nad podatkiem przemysłowym.

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lutego. Komisja skarbowa odbyła wczoraj dwa posiedzenia, na których rozpatrywano projekt ustawy o podatku przemysłowym. Referował pos. Byrka, który po wygłoszeniu referatu zaproponował pominięcie rozprawy ogólnej nad projektem i przejście do rozpraw szczegółowej.

Wnioskowi temu sprzeciwił się pos. Wierzbicki (ZLN.) i na jego propozycję przystąpiono do rozprawy ogólnej.

Pos. Jaroszyński (Ch. Nar.) omawiając sposób załatwiania sprawy, wskazał na to, że jeszcze za czasów ministra Steczkowskiego ustawy były w ten sposób uchwalane, że lwowska dyrekcja skarbowa przedstawiała cały szereg przykładów, na których udowodniała, że w razie ścisłego zastosowania tej ustawy, podatnicy mieliby płacić 107 proc. dochodu. Od tego czasu uchwała się cały szereg nowych ciężarów, które są absurdem, co ma taki skutek, że płatnicy uchylają się od płacenia podatków, wobec czego ściąganie podatków staje się wprost niemożliwe.

Następnie pos. Wierzbicki oświadczył, że podatek przemysłowy jest eksperymentem, który musi się jednak że przedsięwziąć dla ratowania skarbu. Mówca żąda odpowiedniego obciążenia także i dla rolnictwa.

Posł. Diamand wyraził wątpliwość co do zasad podatku przemysłowego, który w gruncie rzeczy stanie się — zdaniem mówcy — podatkiem konsumcyjnym. Tak samo pos. Łypacewicz (Wyzw.), pos. Wiślicki (Koło żyd.) wyraził przekonanie, że przemysł i handel nie będzie mógł tego podatku znieść.

Wreszcie zabrał głos wicemin. skarbu Markowski, oświadczaając, że podatek przemysłowy będzie trudny do przeniesienia na konsumentów. Cyfra tego podatku w kwocie 200 miliardów była ustalona przy układaniu projektu ustawy w październiku ub. r. Obecnie przy spadku waluty cyfra ta powinna zwiększyć się do sumy 600 miliardów.

Na tem ukończono dyskusję ogólną, do dyskusji szczegółowej przejdzie komisja na następnem posiedzeniu we czwartek o g. 5 popoł.

dza administracyjna rządowa lub samorządowa drugiej instancji. Skutkiem zapowiedzenia sporu jest przerwa postępowania sądowego i egzekucyjnego; przerwa ta nie wyklucza atoli zabezpieczenia dowodów, tymczasowych zarządzeń, tudzież egzekucji zabezpieczającej. Zapowiedzenie sporu ma skutek prawny tylko wówczas, gdy orzeczenie sądowe nie stało się prawomocne. Hołdując zasadzie: „res iudicata pro veritate habetur” i postulatu wi pewności obrotu prawnego, staje projekt na stanowisku ustawy francuskiej i pruskiej. W ciągu dwu miesięcy od zapowiedzenia sporu musi na czelną władzę administracyjną (Ministerstwo, Rada Wojewódzka) zgłosić spór na ręce sądu, gdyż w przeciwnym razie sąd podejmie przerwane czynności.

W konflikcie kompetencyjnym ujemnym Trybunał podejmuje czynności na wniosek strony, podpisany przez adwokata. Rozprawa przed Trybunałem jest ustna i jawna. Projekt ustawy nie

przewiduje dla stron bezwzględnego przymusu adwokackiego przy stawianiu na rozprawie. Postanowienia tego pochwalić nie można, spory bowiem z dziedziny kompetencji należą do najtrudniejszych i wymagają gruntownej znajomości tak prawa publicznego jak i prywatnego.

Orzeczenie Trybunału ogranicza się do wskazania właściwej dla danej sprawy władzy i uchylenia orzeczenia niekompetentnej władzy.

Jeżeli sporu o właściwość nie wytoczono, a stwierdzonem zostanie istnienie w tej samej sprawie dwu orzeczeń, to jest sądu i władzy administracyjnej, wiążącym jest orzeczenie sądu.

Projekt ustawy uwzględniający na ogół zarówno postulaty nauki jak i doświadczenia poczynione za granicą, należy do tych nielicznych dotąd projektów z dziedziny ustawodawstwa, które przed wniesieniem do Sejmu zostały poważnie przemyślane i gruntownie opracowane.

Dr. W. Edm. Rappe.

Wprowadzenie marki polskiej na Śląsku.

Katowice. (PAT.) Województwo śląskie podało do wiadomości, że w dniu 1 marca br. obowiązując na G. Śląsku marka polska jako środek płatniczy. Z dniem zatem 1 marca istnieć będzie na G. Śląsku obowiązek przyjmowania marki polskiej jako monety obrotowej. Województwo przestrzega, że za nieprzyjmowanie marki polskiej przewidziana jest kara 6 miesięcy więzienia i 10 milionów marek grzywny. Sprzedaż towarów ma się odbywać za pomocą obliczenia marek niemieckich przeliczonych na marki polskie o kursie ustalonym przez Izbę handlową w Katowicach, który odczytanie będzie ogłaszany we wszystkich urzędach pocztowych. Celem uchronienia klientów przed nadużyciami waro wdzano zasadę, że ceny mają być obliczone odrazu w markach polskich. Wobec tego, że wypłata robotników nastąpi już w markach polskich znajdzie się na G. Śląsku znaczny zapas marek polskich.

Począwszy od dnia 1 marca br. taryfy kolejowe tak osobowe, jak i towarowe obliczone będą w markach polskich, również za artykuły aprowizacyjne dostarczane przez województwo z dniem 1 marca obliczane będą i płatne w markach polskich. Wszelkie opłaty na rzecz władz państwowych będą z dniem 1 marca mogły być płatne w markach polskich.

O KONCESJĘ NA WYWÓZ PLATYNY

Warszawa. (Tel. wł.) 28 lutego. Od pewnego czasu pojawiły się w handlu na rynku krajowym bardzo znaczne ilości platyny, przeważnie przesmyglowanej z Rosji drogą handlu wymiennego. Jak słychać, zwróciło się kilka firm zagranicznych do ministerstwa skarbu z prośbą o koncesję na skup i wywóz platyny zagranicę. W razie otrzymania koncesji firmy zapłaciłyby za nią walutą zagraniczną.

Shen biskupa-Polaka w Afryce pld.

Ks. Stanisław Poraj Królikowski, biskup-misjonarz w kolonii angielskiej Grand Namaqualand, w poł. zach. Afryce, Lwowianin, zmarł tamże w miejscowości Heirachabis dnia 26 z. m. w 57 roku życia a 34 kapłaństwa.

Zmarły był synem znanego przed laty kupca F. W. Królikowskiego. Początkowo uczęszczał na technikę. Po sprzedaży sklepu p. Albertowi Szkowronowi, wyjechał do Francji i wstąpił w Troyes do Zakonu Oblatów św. Franciszka, jako jeden z pierwszych jego uczestników. Wyświęcony na księdza w Wersalu, udał się do Anglii, gdzie długie lata był przełożonym jednego z największych katolickich zakładów wychowawczo-naukowych w miejscowości Walmer. Ks. arcybiskup Teodorowicz zwiedzając w czasie swej podróży ten zakład, skłonił go, aby zjechał do Lwowa i zreformował tut. zakład wychowawczy im. Torosiewicza, co też faktycznie się stało. Odwykający jednak tykoletnim pobylem nad morzem od naszego klimatu, popadł w chorobę piersiową i został wysłany przez Zakon jako misjonarz do Afryki. Po 13-letnim pobycie tamże, ostatnio jako biskup całej kolonii, uległ tej uporczywej chorobie. Cześć Jego pamięci!

NADESLANE.

Z toniści słynny n. 101

Magazyn obuwia

20 Akademicka 20.

poleca najnowsze wiosenne obuwie warszawskie i wiedeńskie.

Już nadeszły

: Ostatnie Nowości :

na suknie, kostiumy damskie

do firmy **Anton Uwiera**

LWÓW, ul. Halicka 10. 163n

Wiece polityczne.

Przemyśl, 23 lutego.

Dziś odbyły się u nas dwa zgromadzenia narodowe. Jedno w południe o 12 g. dla włościan, na którym referentami byli posłowie Rymar, Zamorski, Kowalewski i Proszynski. — Zgromadzenie drugie odbyło się wieczorem. Tłumy ludu ze wszystkich sfer, mężczyźni i kobiety zapelnily już przed godz. 7 sale Domu katolickiego tak, że później przybywający musieli pozostać na korytarzach a niestety z braku pomieszczenia odeszło. Na wszystkich twarzach skupienie, znać, że myśli pracują, że na wszystkich cięży smród dzisiejszego stanu, który dawi i dusi. Zebraniu przewodniczył prof. W. Tutek.

Jako pierwszy mówca rozpoczyna poseł tut, okręgu Rymar, który ogólne maluje do sytuacji w Państwie i Sejmie. — W gościnie przeszedł przemówieniem przytacza i ilustruje szereg momentów walki na terenie sejmowym np. w sprawie numerus clausus na wyższych uczelniach, momentów niekiedy o zasadniczej wartości dla życia narodowego Polski, które rozstrzyga doraźnie zlepiana większość tych lub innych stronnictw. Prawica od zasadniczego postulatu swego, tj. by rząd opierał się na większości polskiej Sejmu nie odstępował. Większość taka musi powstać, inaczej nie może być mowy o naprawie, a tembardziej o rozwoju życia.

A że obecny stan musi ulec naprawie i to natychmiastowej zobrazował najlepiej drugi mówca, poseł Zamorski, który omówił gospodarcze położenie Polski. Mówca wychodzi z założenia, że każdy z obywateli jako jednostka i jako grupa społeczna zubożał i fakt ten ilustruje przykładami z życia urzędnika, chłopa, właściciela realności, ziemiaństwa i kupca. I stan ten trwa dalej i grozi zupełną katastrofą. — W czem leży wina? W wadliwym ustawodawstwie, którego cały szereg ustaw ogranicza własność prywatną i wolność pracy. Eksperymenty te, które nazwałby można rządami mniejszoków w przeciwstawieniu do bolszewików w Rosji, zrodzone po lewej stronie Sejmu a trwające od 4 lat, podkopują zaufanie zagranicy do nas i dzień po dniu mszczą się na nas samych, zwiększając drożyznę i potęgując naszą nędzę.

Jako trzeci mówca wystąpił poseł Kowalewski z Opoczna, którego chłopska swada i rozum polityczny znalazły żywy poklask u zgromadzonych.

Około godz. 10 po wyczerpaniu porządku zebrania, poddał przewodniczący pod głosowanie następujące rezolucje:

Zgromadzeni w Przemyślu dnia 23. lutego stwierdzają, że jedynie rząd oparty na stałej większości polskiej, niezależnej od żydów i innych żywiołów obcych, może skutecznie przystąpić do naprawy Rzeczypospolitej; 2) że drożyzna nieustannie rosnąca i przysparzająca wszystkim warstwy narodu, jest następstwem złych rządów dotychczasowych, spadku marki polskiej i rozpowszechnienia się w państwie wpływów wrogich odrodzeniu narodu polskiego; 3) że słabość i partyjny kierunek rządów dotychczasowych doprowadził nie tylko do osłabienia siły wewnętrznej państwa,

Clou obecnego sezonu Paryża i Warszawy
La Vérité
(Prawda).
współczesny dramat w 6-ciu aktach. W głównych rolach słynna tragiczka Paryża
Emima Lynn i M. Renaud.
Dziś 1-go marca w KINIE LEW.

Agonia Orłów

film nagrodzony przez akademie francuską.

ale podkopał powagę i wpływ państwa w stosunkach zagranicznych. Zgromadzeni pochwalają stanowisko Związku Lud.-Nar. i bloku Narodowego, odmawiają zaufania rządowi na większości polskiej nie opartej. Wzywają Klub Sejmowy Zw. Lud.-Nar., aby na drodze opozycji przeciwko takiemu rządowi wytrwał niezachwianie, celem wywołania rządu naprawę silnego, do którego naród ma prawo zaufania, iż sprosta wielkim zadaniom naprawy Rzeczypospolitej na podstawie jasnego programu narodowego.

Rezolucje te uchwalono przez aklamację i zebranie dobiegło końca. Zgromadzenie to głęboko wryło się w pamięć obecnych, będąc jednym ogniwem zorganizowanego

Sanok, 25. lutego.

Wczoraj w wielkiej sali Sokoła zebrał się do dyskusji o swych czynności poselskich dwaj posłowie Związku Ludowo-Narod., Stanisław Rymar i Konstanty Kowalewski. Posł Rymar w ciągu półtrzydziestu godzin trwającego przemówienia omówił wszystkie najważniejsze sprawy aktualne, poseł Kowalewski mówił o stronnictwach klasowych i ich zbrodniach w dzisiejszej Polsce. Zebrani z jednomyślnym aplauzem przyjmowali wywody obydwu, poczem wywiązała się dyskusja na temat drożyzny, zamknięcia granic, walki z żydami itp.

Mówili pp. Testanowski, Kilarski, Jedna z pań, odpowiadał poseł Rymar — poczem przewodniczący zebrania, prof. Adam Pytel, stwierdziwszy jednomyślną zgodę zebranych z referentami, gorącym przemówieniem zamknął to piękne zebranie.

He wynosi obecny czynsz ustawowy?

Uchwała z 22. lutego 1923 podwyższyła Rada miasta Lwowa podatek wodociagowy, począwszy od 1. lutego 1923 przy mieszkaniach do 40 - krotnej zaś przy lokalach przemysłowych do 20 - krotnej wysokości komornego pod stawowego (opłacanego w czerwcu r. 1914).

Po myśli art. 5. lit. a. ustawy z dnia 18. grudnia 1920 r. Nr. 4. Dz. u. R. P. ex 1921 (ustawa o ochronie lokatorów) mają podatek ten opłacać lokatorowie do rak właścicieli realności.

Prawdą jest, że powołana ustawa Rady miejskiej nie jest jeszcze prawomocna, że wymaga zatwierdzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, nie mniej jednak jest pewnem, że zatwierdzenie takie będzie udzielone i że magistrat podatek wodociagowy w podwyższonej kwocie ściagać będzie natychmiast.

Zalecić przeto należy lokatorom opłacanie tego podatku w czynszu począwszy od 1. lutego 1923. Wskutek tej podwyżki ulegnie zmianie mnożnik stosowany przy obliczaniu czynszu w

ten sposób, że przy czynszu podstawowym 100 kor. = 100 mk. wyniesie on przy mieszkaniach: zamiast dotychczasowych 66, obecnie 96, zaś przy lokalach przemysłowych: zamiast dotychczasowych 132, obecnie 152.

W ten sposób czynsz za mieszkanie, wynoszący (przykładowo) przed wojną 100 kor. miesięcznie, wyniesie będzie od 1. lutego br. 9.600 mkp.; przy lokalu przemysłowym (sklepy, biura etc.) — 15.200 mkp. W kwotach tych właściwy czynsz, ustalony przez ustawę o ochronie lokatorów pozostaje oczywiście niezmieniony (200 mk. przy mieszkaniu, 400 mk. przy lokalu przemysłowym od 100 kor. przedwojennego czynszu). Pozostała reszta a właściwie tnia część czynszu (9.400 wzgl. 14.800 mk.) obejmuje jedynie podatki wodociagowy i lokatorski, oraz ryczałt administracyjny.

Jak się dowiadujemy, będzie Urząd rozjemczy dla spraw najmu we Lwowie stosował ten sposób obliczenia od 1. lutego 1923, wstecz licząc.

szczych ludzkich wrażeń w lasach lub dżunglach pierwotnych epok... Trzeba będzie jeszcze wieków ogładzonej cywilizacji, aby stłumić to zamięszanie do niebezpiecznych niespodzianek które popycha niektóre dzieci do zabawy w chowanie, niektórych ludzi do zasadzek, do wojennych utarczek, lub do nieprzewidywanych przygód przemysłowego życia.

Tymczasem umilkły stróżujące psy, uspokojone lub też rozragnione, zająwszy czemś innem swój czynny wdech. Wióciło rozległe milczenie, dające jednak mniej pewności, gotowe skończyć się, gdyż tam czuwają zwierzęta. Więc na głuchy rozkaz leżący wahaniami, wśród wielkiego mrozu na równinie: wszyscy trochę pochyleni, z nieco zgłębionymi nogami, jakby kierowali instynktem czającego się zwierza.

Zdaje się, że oto tuż przed nimi Niwella; nie widać jej, ponieważ nie widać nic, ale słychać jej bieg, a teraz długie, giętkie przedmioty tamują kroki, uginają się wraz z przejściem ludzkich ciał: nadbrzeżne trzciny. To Niwella, która stanowi granicę; trzeba ją przejść w bród po szeregu osłizłych skal, skacząc z jednego kamienia na drugi, mino ładunku, który obciąża nogi.

Przedtem jednak urządzają popas na brzegu, żeby się skupić i trochę odpocząć. Najpierw leżą się cichym głosem. Wszyscy są na miejscu. Skrzyżnie złożono na trawie, wydają się tam

Kolej: Polska-Rumunia.

W ciągu dwóch dni ostatnich, tj. 26 i 27 bm., toczyły się w Prezydium lwowskiej Dyrekcji kolejowej obrady konferencji międzynarodowej w sprawie uregulowania bezpośredniego ruchu tranzytowego z Rumunii przez Polskę do Niemiec. Czechosłowacji, Austrii niemieckiej i odwrotnie. Delegacja rumuńska składała się z 4 osób z p. Miclescu, delegatem rumuńskiego ministerstwa kolei na czele, delegacji polskiej przewodniczył naczelnik wydziału Dr. Daszycki przy współudziale referenta dla spraw ruchu granicznego z Rumunią, Dra Bonharda.

Przedmiotem obrad była nie tylko sprawa uregulowania ruchu towarowego, lecz także bezpośredniego ruchu osobowego. Pasażerom przynosi uregulowanie bezpośredniego ruchu duże korzyści: oszczędza się pasażerom koniecznych dotychczas opłat na stacjach granicznych, względnie przekazywania ich do stacji odbiorczych. Opłaty na całą drogę będzie można uiszczać w stacji nadawczej, względnie odbiorczej, a podróżni nie będą — jak to dotychczas było — zmuszeni opuszczać na granicy pociąg dla zakupna nowego biletu, lecz będą mogli wprost nabyć bilet na całą drogę z jednego państwa do drugiego.

Przez oba dni odbywały się we Lwowie plenarne posiedzenia delegacji, poczem wyłoniono subkomisję dla obracowania szczegółów. Prace subkomisji potrwać parę dni, poczem delegacja rumuńska, która wczoraj w południe Lwów opuściła, zjedzie na plenarne posiedzenie komisji celem przyjęcia wypracowanych przez subkomisję wniosków. (k)

O rewizję cen surowców górnośląskich.

Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie sekcji przemysłowej Stow. K. P. poświęcone głównie bieżącej polityce taryfowej przemysłu górnośląskiego i jej fatalnym skutkom na produkcję przedsiębiorstw fabrycz. Małopolski wschodniej. Po obszernej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Przemysł górnośląski w chwili parytu tu marki polskiej z marką niemiecką ustalił ceny surowców swej produkcji w stosunku do ówczesnego stanu waluty niem.; dziś pomimo podwyższenia, się marki niem. o 100 proc. — przemysł śląski nie dostosował swych cen do nowego kursu marki niem. co wywołało ten skutek, że np. ceny żelaza są równo o 100 proc. wyższe od cen przedwojennych w złocie, od cen żelaza krajowego a nawet znacznie wyższe, od cen żelaza czeskiego łącznie z cłem. Ponieważ przemysł żelazny Małopolski głównie jest skazany na żelazo górnośląskie i ta polityka taryfowa przemysłu górnośląskiego bezpośrednio zagraża istnieniu naszych przedsiębiorstw, wobec tego żądamy:

1) obniżenia cen produktów górnośląskich;

2) wprowadzenia waluty polskiej na Górnym Śląsku, co umożliwiłoby unormowanie cen wewnątrz kraju, lub też;

3) fakturowania produktów przemysłu górnośląskiego w walucie złotych.

Celem realizacji powyższych uchwał wdrożone już akcje w Min. handlu i przem. w Min. skarbu, w P. Z. przemysłowców metalowych i centrali Stow. K. P. w Warszawie.

PIOTR LOTI

53)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska.

(Ciąg dalszy.)

Razem piętnastu przemytników, rozsypanych na pięćdziesięciu metrach, w gęstym mroku góry, skrapianych ciagle nocną ulewą; niosą skrzynie pełne klejnotów, jak zegarki, łańcuszki, różańce, lub też zwoje lyońskiego jedwabiu, owinięte w ceratę; na samym czele idą dwaj ludzie, obciążeni mniej cennymi towarami, którzy stanowią przednią straż; w razie potrzeby oni ściągają na siebie strzały hiszpańskich karabinów i zaczynają wówczas unikać, rzucając wszystko na ziemię. Rozmawia się oczywiście tylko po cichu mimo tego bębnienia deszczu, które samo już przytłumia dźwięki...

Ten, który poprzedza Ramuncza, odwraca się, aby go przestrzec:

— Potok przed nami!... (Można się było zresztą domyślić tego potoku po jego łoskotcie, głośniejszym niż szum ulewy...)

— Trzeba go przejść!

— Aha!.. A jak go przejść? Wejść do wody?...

— Nie, woda jest głęboka. Idź prosto za nami. Jest nad nim pień drzewa, rzucany w poprzek!

I szukając po omacku, znajduje rzeczywiście Ramunczo ten pień drzewa,

mokry, śliski i okrągły. Oto staje i posuwa się po tym moście leśnej mały, podczas gdy pod nim wrze niewidzialny strumień. Przechodzi niewiadomo jak, wśród tego natężenia mroku i tego wielkiego szumu wody.

Na drugim brzegu trzeba podwoić ostrożność i milczenie. Skończyły się nagle górskie percie, strone zajścia, kielzama wśród przytłaczających leśnych ciemności. Przyszli na jakąś rozmiokłą polanę, gdzie grzęzły stopy. — Przywiązane postronkami do silnych nóg kierpce wydają ciche chlupotanie, pluskając o wodę. Oczy przemytników, kocie oczy, coraz bardziej rozszerzone w ciemności spostrzegają jakby przez mgłę, że dookoła jest wolna przestrzeń, że niema już zamknięcia i ciężłego zwisania gałęzi. Oddychają też lepiej i idą równiejszym krokiem, który przynosi im ulgę.

Aż nagle zatrzymują wszystkich szczekania psów, tam bardzo daleko; jakby skamienieli wśród ulewy. Przez kwadrans czekają bez słowa i bez ruchu; po piersiach ich płynie pot, pomieszany z wodą z nieba, która leje się za kołnierze koszul i spływa aż do pasa.

Wstruchując się z natężeniem, słyszą szum własnych uszu, uderzenia własnych tętn.

To napężenie zmysłów jest zresztą w ich rozumie ulubioną przez wszystkich rozrywką; sprawia im jakąś radość, niemal zwierzęcą podwaja w nich istotach przeszłości, życie muskułów; jest przypomnieniem prymitywniejszych

jaśniejszymi plamami, ledwie widnymi wzwyczajnym oczom, podczas gdy ludzie, stojący w głębi, w ciemnościach tworzą długie, proste smugi, jeszcze czarniejsze, niż przestwór równiny. — Iczua przechodząc koło Ramuncza, zapytał go na ucho:

— Kiedy mi opowiesz, mój mały, o tem, co zamierzasz?

— Wkrótce po naszym powrocie!... O! Nie bójcie się nie Iczuo, już ja wam opowiem!

Ramunczo nie waha się w tej chwili, kiedy jego pierś dysze, muskuły są w ruchu, a cała zdolność do walczenia podwoiła się i rozjaśniła tem rzemiosłem, które mu każą wykonywać; przy obecnym natężeniu swej siły i pochopu do walki, nie zna już moralnych pet. ani skrupułów. Nie przeraża go już wcale ta myśl, jaka przyszła jego współnikowi, aby przybrać sobie ponurego Iczua. Tem ci gorzej! Będzie polegał na radach tego podstępnego i gwałtownego człowieka, nawet jeżeli będzie się trzeba posunąć do porwania i włamania. Jest tej nocy gwałcącym przepisy buntownikiem, któremu porwano towarzyszkę życia, ukochaną, niezastąpioną; otóż chce ją mieć, narażając się na wszystko... I myśleć o niej w czasie coraz bardziej wzrastającego na tym popasie wewnętrznej odpochniku, pragnie jej oto nagle ziny słowo z porywem młodego dzikusa, w sposób przełożny i nieoczekiwany...

(C. d. n.)

O najnowszej poezji francuskiej.

Niedawno temu, gdy przyznawano nagrodę Renesansu, szanse tej nagrody ważyły się między powieściopisarzem Piotrem Mac Orlan, a poetą Henry - Jacques. Obaj otrzymali równą ilość głosów. I wtedy to chwycono się sprytnego wybiegu: wyznaczono 2 równe nagrody i obaj współzawodnicy wyszli zwycięzcami.

Nagrodę na konkursie Femina otrzymał również poeta Edmund Gojon. — Tak tedy poeci znów wrócili do zaszczytów, na co zresztą ze wszech miar zasługują.

„Symfonia bohaterska”, uwieńczonego utwór poety Henry - Jacques, jest najpiękniejszym rapsodem wojennym, jaki powstał w ostatnich czasach i dowodzi niepospolitego talentu autora. — Czytelnik doznaje potężnego wrażenia, zdaje mu się, że słyszy huk dział, szcęk broni, jęki rannych i okrzyki zwycięstwa. Miłość ojczyzny u francuskiego poety jest równie silna, równie płomienna, jak u naszego Wacława Potockiego, autora „Wojny Chocimskiej”.

Mistyka poświęcenia, którą znajdujemy na kartach „Poematów wojennych” Pawła Claudel, ma charakter prawie wyłącznie literacki.

Inny poeta z czasów ostatniej wojny, Piotr Jalabert, czyni tylko krótkie aluzje do straszliwej tragedii, która powodziła krew załazła świat cały. Odczuwamy ją jednak w całej jej ohydnej grozie, nawet wtedy, gdy poeta, w ustronnym zakątku Argonów, oddaje się swym marzeniom.

Z „Hymnu do życia” Maurycego Gauchez przemawia miłość poety do wszystkiego, co żyje i co się porusza. Jest to gdyby szumiący, potężny las symbolów i uczuć, w którym poeta zamknął wszystkie swe zasady wiary i działania, w którym zaklał piękność plastyczną i jasność duchową. Ten sam zapal i to samo natchnienie ożywia poematy (Poésies complètes) Karola Le Goffica i daje im niewygasły wdzięk i urok świeżości. Są tu zebrane następujące utwory: „Miłość bretońska”, „Las śpiący”, „Przebaczenie królowej Anny”, „Wrażenia i wspomnienia z Bretanii, Normandii i Delfinatu”.

W cyklu sonetów p. t. „Le Manoir”, które Eugeniusz Figuiere tworzył tuż w obliczu wroga, widoczne jest uczucie miłości, ogarniające cały wszechświat np. gdy poeta wspomina o wysokich drzewach, zwieszonych ponad kałużą, a podobnych do olbrzymów, pochylających się nad kolebką dziecka. A przecież była to pora straszliwa i złowroga, pełna grozy, kiedy na świat wyłało się morze nienawiści, kiedy ludzkość całą załaził ocean cierpień i nędzy. Młody poeta zostaje pod wpływem Poege, Baudelaire’a i Walta Whitmana.

W „Poemacie królewskim” Alberta Erlande triumfuje egzaltacja. Jest to wspaniałe wezwanie do miłości, do rozkoszy, do śmierci, z którego tryska zmysłowość, pełna uniesienia. Poeta ten przywołuje nam na myśl wielkiego romantyka francuskiego, Alfreda de Vigny, a znajdujemy w nim także pewne pokrewieństwo duchowe z naszym Jerzym Żuławskim.

W tej plejadzie młodych poetów jest jednak najbardziej utalentowana kobieta, Helena Picard, autorka „Zwiedleń liścia”, „Chwili wiecznej”, „Fresków” i owych książek, w których poetka oddaje się tkliwym wspomnieniom ubiegłych lat dzieciństwa „Nie pójdziemy już do gaju” i „Wawrzyny ścięte”. Najnowsza książka autorki „Province et capucines” jest dziełem pełnym harmonii i tęsknoty, w którym poetka zawarła wszystkie rysy i znamiona swej ukochanej prowincji. Gdy czytamy te kartki, pełne szczerzego uczucia, nie możemy się oprzeć pragnieniu koniencji się w te rozkoszne zacisza, w te cudne miejsca ustronne, które autorka ożywia czarownym słowem.

A między tymi młodymi poetami rozbrzmiewa także głos starca. Jan Richepin odezwał się swym „Po-

Podrzutek

W gł. roli Mary Pickford Satora! Humor! Śmiech przez żyłki
Melodramat według powieści
Ksawerego de Montepina. 1174
Dziś premiera w Apollo

dzwonem”. Jeżeli u progu 74-go roku życia wspomina z żalem dawne lata młodości, jeżeli okazuje zdecydowany materializm, nad który przekładamy tragiczne wątpliwości Lotiego, to jednak wielki czarodziej słowa nie pozwoli się w oczekiwaniu śmierci, jedynym jego pragnieniem jest umrzeć, jak bohaterowi przystoi, „z pięknym gestem”.

Tristan Dereme, autor „Złoczonej zieleni”, jest zaiste jeden z najbardziej oryginalnych poetów francuskich współczesnych. Mało jest bardziej uczuciowych o! niego, którzyby równie śmiało sztytali z własnej uczuciowości. — Wdzięk jego, pełen fantazji i swobody, jest wzruszający. A jakie to mistrzostwo, jakie opanowanie formy poetyckiej! Rytmu kapryśne, często dziwaczne, które niby się zachwycał Rostand, rymy oryginalne, istna rozkosz dla subtelnych estetów słowa.

Achilles Richard w swej „Czarze miłości” szuka wzorów w starożytnej Helladzie i naśladowe wielkiego Anakreonta i boską Safone; w cudownym natchnieniu wskrzesza dawno zmarły świat legend greckich i rzymskich. Natomiast Jan Toussaint Samat tworzy

w swoich „Chansons de Michavago”, zaczerpniętych z życia dawnych Indjan, drobne arcydzieła o prostocie wystudiowanej, które wprawia niezawodnie w zachwyt powieściopisarzy, odtwarzających w swej fantazji prymitywne stany ludzkości, jak np. Rosny starszy i Edmund Harancourt.

Lety Courbiere wystawia odbitych sławy półksiężyc (Les Reflets du Croissant), unoszącego się nad starożytnym Maghrebem, surowy wobec wrogów tegoż, chociaż bez gorczy i cierpkości. Natomiast Francis Jammes, z dowolną dobroduszością, oddaje hołd ceniom La Fontaine’a („Tombeau de Jean de La Fontaine”). Są to drobne, misternie cyzelowane poematy, istne klejnoty, o których nie można stanowczo powiedzieć, czy są epigramatami, czy madrygalami.

Widzimy więc, że niewyczerpany geniusz Gallji i nadal nie przestaje tworzyć dzieł poetyckich o wielkiej wartości i że poezja francuska pozostaje dalej na swym wysokim poziomie, przodując w tym względzie innym narodom cywilizowanym.

Leon Sternklar.

H. de Régnier

„LA VOIX”

• Niechaj dzisiaj zostanę sam na sam z moim smutkiem!
• Nie chcę widzieć n kogo. — nawet twojej twarzy,
ni twej ręki, co pleści głaskaniem leciutkiem
tę książkę, — i dotknięciem swem miękkim między.

Odjdźcie, — niech zamknięte zostaną podwoje,
i okna na wiatr świeży, ranny nie uchylę,
bo dzisiaj takie smutne, nędzne serce moje
i wszędzie widzę pustkę, — wszędzie smutku tyle!

Mój smutek dłuższą drogę przemierzył odemnie —
Nadleciał gdzieś z daleka, — z jakiejś obcej strony.
A każdy, — głos ten zgłuszyć siląc się daremnie, —
w swej godzinie posłyszysz jego szept szeptuniony.

I wtedy — coś się budzi, — coś buntuje głucho —
i wstają jakieś żale, co nigdy nie zgłuchną,
Kiedy ów głos stłumiony szepce mi na ucho,
że kwiat życia w owocu swym już kryje próchno.

przełożył: KAZIMIERZ RYCHŁOWSKI.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 marca.

TEATR WIELKI

Czwartek, 1 marca, o g. 7 w. „To, co najważniejsze”, sztuka w 4 akt. Jewreimowa.

Piątek, 2 marca, o g. 7 w. „Cyganeria”, opera Pucciniego. (Ostatni gościnnie występ E. Bandrowskiej.)

Sobota, 3 marca, o g. 3:30 popoł. „Śluby panieńskie”, komedia Fredry. — O g. 7 w. „Złotnik z Toledo”, opera w 3 akt. Offenbacha.

Niedziela, 4 marca, o g. 3 „Gwiazda”, sztuka w 3 akt. Balra. — O g. 7 w. „Zydówka”, opera w 3 akt. Halevyego.

Poniedziałek, 5 marca, o g. 7 w. „Lohengrin”, opera w 3 akt. Wagnera. (50 proc. zniżki.)

TEATR MAŁY.

Czwartek, 1 marca, z powodu generalnej próby „R. H. inżyniera” teatr zamknięty.
Piątek, 2 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedia w 3 akt. B. Winawera. (Premiera.)

Sobota, 3 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedia w 3 akt. B. Winawera.

Niedziela, 4 marca, o g. 3 popoł. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego. — O g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedia w 3 akt. B. Winawera.

Poniedziałek, 5 marca, o g. 7 w. „R. H. inżynier”, komedia w 3 akt. B. Winawera. (50 proc. zniżki.)

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 1 marca, o g. 7 w. „Bal w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera. (Występ tancerzy Godlewskich.)

Piątek, 2 marca, o g. 7 w. „Bal w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera. (Występ tancerzy Godlewskich.)

Sobota, 3 marca, o g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stelza.

Niedziela, 4 marca, o g. 3:30 „Japonka”, operetka w 3 akt. Benatzkyego. — O g. 7 w. „Bal w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera. (Występ tancerzy Godlewskich.)

Poniedziałek, 5 marca, o g. 7 w. „Bal w operze”, operetka w 3 akt. Heubergera (50 proc. zniżki.)

REPERTUAR BIURA KONC. M. TUERKA.

Piątek 2. marca: Maria MIRSKA, pianistka.

Niedziela 4. marca: III. Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego. 1123

— Ostatni gościnnie występ Bandrowskiej. Świetna artystka wystąpi po raz ostatni w piątek w „Cyganerii”, w której śpiewa swą popisową partię Mimi. Bandrowska partia Mimi zdobyła sobie już ugruntowaną sławę, gdyż kreuje ją tak pod względem głosowym jak i aktorskim wprost niezrównanie. Ostatni występ Bandrowskiej ściąganie niewątpliwie wielkie rzesze publiczności, kochającej prawdziwe piękno.

— Znakomita para tancerzy Godlewskich rozpoczyna od czwartku swe występy w Teatrze Nowości. Godlewscy przez szereg lat zajmowali pierwsze stanowisko w baliecie b. cesarskiej pary w Wiedniu. Świetni ci balcymistrzowie przygotowali szereg eks-

centrycznych i nieznanych u nas tańców. Ceny biletów nie zostały podwyższone.

* Recital Marii Mirskiej zapowiadany na 2. marca, obudzi powszechne zainteresowanie. Mirska zdobyła ostatniemi występami, zagranicą i w kraju wysokie i sławne krytyki, podnoszące niepospolite walory jej gry. Na Lwów przygotowała artystka program niezwykle ciekawy.

— Z sali odczytowej. P. Adam Konopka uproszony przez wydział Katolickiego Związku Polek powtórzy referat o kościele narodowym w piątek, 2 marca, ul. Rutowskiego 1. 10, punktualnie o g. 5. Liczny udział członków jakoteż gości pożądany.

— Stosunki gospodarcze w obecnej Rosji. P. Marian Turski, dyrektor „Targów Wschodnich”, który powrócił obecnie z podróży do Kijowa, na zaproszenie Izby handl-przemysł. omówi stosunki gospodarcze w obecnej Rosji w piątek, 2 marca br. o g. 7 w. sali posiedzeń Izby (ul. Akademicka 17).

— Polski Związek Dyrektorów szkół średnich odbędzie zwyczajne miesięczne posiedzenie dnia 3 marca br. o g. 5 popoł. w gimnazjum VII. Przedmiot obrad: Egzamina wstępne w szkołach średnich, zaprasza się.

— Z Tow. neofilologów. W piątek, 2-go marca br., odbędzie się w sali 12-tej Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach przy ul. św. Mikołaja) posiedzenie Towarzystwa neofilologów, na którym prof. Dr. Kazimierz Jarecki wygłosi odczyt pt. „Mysli, Pascała w tłumaczeniu Boya”. Goście mile widziani.

— Walne zebranie Tow. przyjaciół polżytecznej zabawy przy Polskim Białym Krzyżu odbędzie się dnia 3 marca br. o g. 4 w. Świątyni akademickiej ul. Piekarska 54 (zakłady anatomii). Na porządku dziennym rozwiązanie Tow. i przekazanie majątku. Ze względu na to, iż dwa walne zebrania nie doszły do skutku dla braku prze-pisanego kompletu, ważność uchwał będzie obowiązywała bez względu na komplet. Sprawy należy przesyłać pisemnie do Tow. Wzaj. Pom. Med. — Piekarska 54.

— III. Koncert symfoniczny Polskiego Tow. Muz. za r. 1923 odbędzie się pod dyrykcją Dr. Adama Soltysa, w niedzielę, 4 marca br. W programie: Symfonia pastoralna Beethovena oraz Symfonia W. Maliszewskiego, dzieło wybitnego kompozytora polskiego.

— Markiza de Clermont, wzruszający dramat z życia arystokracji francuskiej z czasów rewolucji, wyświetlany w „Koperniku” i „Marysieńce, porywa widzów piękną fabułą Balcaca, bajecznym wystawieniem i mistrzowską grą artystów. Niezrównanej piękności sceny z pełnego przepychu ostatniego dworu królewskiego, życiem kuglarzy, ograbiaczy trupów, prześlęczonych widoków zamków i bitew, trzymają oko widza w niesłychanym napięciu. Wspomniaty ten film historyczny na duże znaczenie moralne. Dramat ten wyświetlany będzie jeszcze dziś, 1-go i jutro, 2-go marca br. po raz ostatni.

— Podrzutek. Wśród rozmaitych gwiazd, które zabłyśły na firmamencie kinematograficznym, jedną z najsławniejszych i najsympatyczniejszych jest amerykańska artystka Mary Pickford. Jest ona mistrzynią w odtwarzaniu ról dziecińczych. Świeżym tego dowodem jest prześliczna sztuka p. t.: „Podrzutek”, ukazująca obecnie w „Apollo”. Tam właśnie Mary Pickford w otoczeniu artystów, począwszy od lat dwóch przesuwając przed oczami widza dzieje małej sierotki aż do chwili, gdy życie zamienia ją w uroczą dziewczynę. W nadzwyczajnej tej sztuce spleta się śmiech ze łzami, tak jak w życiu dzieci, które nie mają rodziny. A te medole małego światka są tak porażające, iż dorosły widz patrzeć na nie musi ze wzruszeniem.

— O pomoc miasta dla inwalidów. Związek inwalidów wojennych nadesłał nam długą odezwę, w której nie bez słuszności inwalidzi skarżą się, że społeczeństwo, związki i władze samorządowe i rządowe nie otaczają ich taką opieką, na jaką sobie, na polach chwały zasłużyli. W odezwie tej proszą inwalidów o poparcie, by mogli otrzymać od gminy dziełowe reklam na latarniach, w wozach tramwajowych i różnych obiektach miejskich. Szkoda jednakże, że inwalidzi zgłosili się z tą sprawą za późno, gdy miasto zawarło kontrakt z instytucjami, które dały inicjatywę tych reklam. Spożycować się jednak należy, że miasto, które tak chętnie popiera wszelką akcję inwalidów — gdy znajdzie się sposobność, da zawsze pierwszeństwo inwalidom przed innymi kandydatami.

— Curiosum pocztowe. Pisza nam z miasta: Mamy w ręku kopertę listu wysłanego do nas z Larnowa, na którym Urząd pocztowy Tarnowa I. wybił kilka pieczęci z zaiste oryginalną datą: 32. II. 1923. — Uważać by to można za udany figiel p. pocztmistrza. — w tym wypadku jednak nie zbyt na miejscu. Bo na wiele przykrych nieporozumień naraz może podobny „figiel” np. kupeów, adwokatów, notariuszy w tych wszystkich wypadkach gdy oficjalne stwierdzenie daty może być w ni-jednym wypadku decydujące w razie procesu, skargi czy protestu wekslowego.

— Znikają czarnocielidzarskie kawiarnie. Oslawiona na czarnej giełdzie kawiarnia „Royal”, przy Walech Hetmańskich, została z dniem wczorajszym zamknięta. Na

jej miejscu powstają cztery skiepy. Kawiarnia ta była środowiskiem żerujących paszytów z pod znaku czarnej gildy.

— **Oryginał ogłoszenia.** W oknie wystawowym firmy L. Pieleckiego na rogu ul. Piekarskiej widnieje od kilku dni oryginalne ogłoszenie: „Pozycha się szpady i pistolety pojedynkowe“.

— **Zinana nazwiska.** Ministerstwo Spr. Wewn. na zasadzie art. 1 ustawy z dn. 24 października 1919 udzieliło p. Matyldzie Goldfiusównie we Lwowie zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego Goldfius na „Gościńska“.

— **Zmarli we Lwowie.** 26 bm.: Katarzyna Eder, l. 60, wdowa po czeladniku piekarskim, ul. Piaskowa 20, błąd serca; Helena Gończarczykówna, l. 50, żona rewidenta kolej., Modrzejewskiej 7, błąd serca; Fryda Goldstein, szpital, zapalenie otrzewnej; 27 bm.: Paulas Menkes, l. 62, aient handl., Bernsteina 10, błąd serca; Hersz Łapajówker, l. 78, Rappaporta 6, urząd starczy, Akiwa Schreiber, l. 50, Rzeźnicka 17, mążdzycy.

— **Znikł bez śladu z domu rodzicielskiego** Mieczysław Bilik, 14-letni uczeń, syn urzędnika Izby skarbowej. Wyszedł przedwczoraj do szkoły, gdzie się jednak nie zjawił. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

— **Aresztowanie gracza-defraudanta.** Aresztowano wczoraj Franciszka Wolanina, woźnego Łódzkiego Banku depozytowego za sprzeniewierzenie 750.000 mk. na szkodę tego banku. Wolanin pobrawszy powyższą kwotę, przegrał ją w karty w kawiarni „Riviera“ w towarzystwie Romana Rachwały i Władysława Dzikiewicza.

— **Nawad rabunkowy na pl. Solskich.** Placem tym, który gromadzi od świtu do nocy sporo elementu podejrzanego, przechodził wczoraj wieczorem Jan Bednarczyk, tapicer. Niósł kape, wartości 350.000 mk. i nagle zetknął się z jakimś dwoma osobnikami, którzy przystanawszy, oświadczyli gotowość nabycia owej kapy. Gdy Bednarczyk oświadczył im, że kapy tej nie sprzedaje, jeden z napastników zadał mu nożem ciężką ranę w twarz, a drugi wpełchnął Bednarczykowi 2000 karbowanów, porwał kape i uniknął.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj w południe zawiadomiono Urząd śledczy, iż zamieszkały w kamienicy nr. 23 przy ul. Grodzieckiej, Mendel Joachim Kalisman, nie dając znaku życia o sobie, a klucz tkwiący z wewnątrz w zamku budzi pewne podejrzenie. Na miejsce udał się bezwzględnie funkcjonariusz Urzędu śledczego, Jankiewicz. który po otwarciu drzwi stwierdził, że Kalisman zinał wskutek zaczadzenia, a pewne okoliczności świadczyły, że targnął się w ten sposób na swe życie. Kalisman był urzędnikiem Tow. ubezp. od włamania, a następnie pracował w Tow. ubezp. „Port“. W ostatnim czasie pozostawał bez zajęcia, to też trudne warunki życiowe skłoniły go do samobójczego kroku. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

— **Z kroniki policyjnej.** Aresztowano Izydora Piaua za pokątną sprzedaż kokainy. Po mieszkaniu Wojciecha Węgrzynowicza przy ul. Lesnej 1, 5, włamał się wczoraj w południe złodzieje i skradli futro i kilka sztuk garderoby, ogólnej wartości 7 mil. mk. — Z magazynu Dionizego Harnasana przy ul. Jagiellońskiej 1, 12 skradziono szukie materii wartości 3 mil. mk.

—X—

□ **ZBORÓW.** Ludowcy w arendzie żydowskiej. Społeczeństwo zborowskie do czasu wyborów stało snem spokojnych. Dopiero kalmulatorska akcja wyborcza Bryłowców obudziła czujność. Zaczęła się reakcja, która doprowadziła do tego, że idące luzem społeczeństwo zwarło się silić i demaskuje kreć robotę p. Andrzeja Była, brata poła. Pan ten cicho ubogi duchem, chciałby cały kulturalny dorobek tutejszego społeczeństwa jak Sokół, ISL i Kółka rolnicze zagarnąć w swoje ręce i zamienić w ekspozyturę ludowców; gdzie natomast trzeba włożyć pracę organiczną i wzać rozbiór z dawnyimi grzechami, tam p. Były niema, co można być zaobserwować na konstytucyjnym zborze Tow. „Rozwój“ w dniu 20 bm. Uproszony przez Organizację Narodową, przybył dyr. B. Krzysztówiec i wygłosił referat pt. „Samobroń gospodarcza przed groźbą niewola“. Wywody prelegenta spotykały się z ogólnym aplauzem. Zadowolonym nie był tylko p. Był z garstką pniących kolumnistów, którzy stanowią stałą jego asystę. Począł bredzić, iż „Rozwój“ jest instytucja antypaństwowa, że głównymi przywódcami „Rozwoju“ są żydzi. Wobec tego ludowcy, którzy nie mają wspólnego z żydami do Rozwoju należeć nie będą, a akcji jego przeciwstawiają się. Zapewnia jednak przywódca tutejszych ludowców p. Był, że 5 i 11 listopada 1922 roku w tym samym gmachu Sokół p. leć Rozenzweig siedział przy urnie wyborczej jako mąż zaufania ludowców. Nie czynił tego p. leć ze sympatii, przekonani ludowców byli, lecz przenowili deki z Powiatowego Bura Odbudowy o biecane mu przez dyrektora odbudowy obecnego poła p. Posadzkiego za poświęcone trudy w rozkrzewianiu idei ludowców w powiecie zborowskim. Po wyproszeniu p. Była ze sali z jego asystą, zebrani uchwalili: skupić się przy hasle „Swoj do swego“, zerwać wszelkie stosunki z żydami, pomyśleć niestosujących się do tego i poprzeć poczynania miejscowego handlu polskiego.

Pierwsze posiedzenie nowej Izby lekarskiej.

Onegdaj w sali obrad województwa odbyło się inkonstituowanie nowej Izby lekarskiej, powołanej do życia na mocy uchwały Sejmu ustawodawczego z grudnia 1919 r., tem samem nastąpiło zlikwidowanie dawnej Izby, mającej za sobą 30 lat istnienia. Pierwsze to posiedzenie miało nastrój bardzo uroczysty. Przybyli również pierwsi i najstarsi członkowie dawnej Izby między innymi prof. Bylicki, prof. Schram, dr. Moszkowicz, dr. Biegelmeier, dr. Pelczar, dr. Pisek, dr. Mikołajski, prof. dr. Sieradzki, dr. Starzawski i w. in. przybyli też nowo wybrani członkowie Rady Izby lekarskiej w liczbie 39. Zebraniu przewodniczył ostatni prezes dawnej Izby, znany tutejszy lekarz dr. Jan Papee, który od r. 1914 z pożytkiem tę godność piastował. Prezes w dłuższym przemówieniu powitał zebranych, poczem złożył hołd pamięci lekarzom, którzy kładli podwaliny pod Izbę lekarską. Skreśliwszy następnie w gorących słowach 30-letnią działalność Izby złożył życzenia nowej Izbie powodzenia w pracy i zapuła, jakim poprzednicy byli ożywieni.

Z kolej zabraj głos prof. dr. Nowicki, wyrażając wśród oklasków zebranych gorące podziękowanie ostatniemu prezesowi dr. Papeemu za jego owocną 9-letnią działalność na stanowisku prezidenta Izby.

Przewodnictwo objął jako komisarz rządowy dr. Mikołajski i przystąpił do wyborów zarządu Izby. Prezydentem wybrano dr. Jana Papego, wiceprezesem prof. dr. Wit. Nowickiego, do zarządu zaś weszli pp. dr. Kohlberger, dr. Moszkowicz, dr. Zgórski, dr. Pisek, dr. Kuhn, dr. Walichiewicz i dr. Sawicki z Kańczugi.

Nowo wybrany prezydent podziękował za wybór, zapewniając, że jak dotychczas i nadal pracować będzie dla dobra Izby i stanu lekarskiego. Na tem zamknięto obrady.

Lwowska Izba lekarska obejmująca również województwo stanisławowskie i tarnopolskie, jest drugą z kolei Izba w Polsce, która się już ukonstytuowała. Oprócz lwowskiej Izby uchwałą Sejmu utworzone zostały Izby lekarskie w Warszawie, Warszawa-Białystok, w Krakowie, Poznaniu, Łodzi i Lublinie.

Austrjacka prowokaforka przed sądem.

Zeznania dyr. Reinländera.

Dzień wczorajszy rozprawy przeciw Fannie Dittner rozpoczął się zmiennymi zeznaniami dyrektora lwowskiej policji, Dra Reinländera. Oskarżonej została świadek przedstawiony na jakie 6 lat przed wojną. Świadek mówi najpierw ogólnie o stosunkach tutejszych, zwłaszcza o stosunku urzędników-Polaków do państwa austriackiego. W szeregach urzędników było wiele osób przekonanych na wskroś nacjonalistycznych, którzy nie byli w rozterce, służyć Austrii. Państwo nie żądało od Polaków zaprzeczania się zupełnego, zostawiając tę sprawę rozwojowi historycznemu. Dopiero pod wpływem niepowodzeń wojennych zaczęto na Polaków patrzeć krytycznie, a późniejsze wypadki, zwłaszcza traktat brzeski, dokonały reszty. Wtedy były rozterki w sumieniu, i wyłaniała się alternatywa: albo służyć społeczeństwu, albo denuncjować. Stosunek do Polaków w głównej kwaterze zmienił się. Całe społeczeństwo zaczęło uważać za zdrajców. W parę dni później po objęciu przez świadka urzędowania, arcyksiążę Fryderyk odebrał sprawy polityczne dyrekcji policji i oddał je komendzie miasta. Odtąd zaczęły się masowe aresztowania, gdyż wedle słów arc. Fryderyka „Lwów jest zbiorowiskiem zdrajców i zasługuje na represję“. Oskarżona początkowo przychodziła do świadka głównie w sprawie Załęskiej, ale ten starał się jej unikać i wozny miał polecenie niewpuszczania jej. Przeciw arcybiskupowi Bilewskiemu domieszczenia niemał, ale podczas bytności u Letovskiego austriacki generał podnosił

zarzuty przeciw ks. Bilewskiemu, mając przed sobą jakieś domieszczenie. Świadek rzucił okiem na pismo i zdawało mu się, że jest to pismo Dittnerowej. Na interwencję świadka obiecał gen. Letovsky nie robić z tego pisma użytku, ale — jak się później okazało — obietnicy nie dotrzymał. Domieszczenia, które masowo wpływały na policję, nie odcyfrowano do wojskowości, częścią nawet nie protokołowano. Los Załęskiej starał się świadek zbagatelizować, lecz pod naciskiem Letowskiego wysłano ją do internowania. Przyczyna donosów była, jak sobie świadek wyobraża, animozje osobiste oskarżonej. Co do Chodorowskiego wie świadek, że miał pójść na strzerek, bo Letovskiemu zależało na tem, by ktoś z Polaków-inteligentów zawisł na szubienicy. Świadek jednak wpłynął na to, że zażądano znawców rachunkowości; sprawa przeciągnęła się i przez to Chodorowskiego uratowano. Co do Pinińskiego był nakaz aresztowania go pod zarzutem zdrady stanu, lecz gdy świadek zażądał nakazu na piśmie, odstąpiono od tego. Świadek wie o tem, że oskarżona była często u Letowskiego, który także we Wiedniu urabiał Polakom nieprzychylną opinię. U oskarżonej była na punkcie oskarżenia o rusofilizm pewnego rodzaju idee fixe. Dla świadka nie ulega wątpliwości, że oskarżona działała z wygórowanego patriotyzmu austriackiego.

Następnie przesłuchani zostali świadkowie: nadkomisarz Józef Kuczewski, Karol Stroner, radca magistratu Stan. Rogoża, tudzież Jadwiga Autowska.

Z życia nauczycieli.

Walne zebranie lwowskiego Koła nauczycielskiego „Słow. chrz.-nar. nauczycielstwa w Polsce“ odbyło się onegdaj w sali Pol. Tow. Pedagogicznego przy bardzo licznym udziale członków pod przewodnictwem p. Różyckiego. Przewodniczący w zagajeniu swem stwierdził stały rozwój Koła w powiecie lwowskim, co jest wynikiem zjawiska, iż idący program tego Stowarzyszenia znajduje coraz silniejszy oddźwięk wśród tutejszego nauczycielstwa, które do medawna jeszcze nie zdawało sobie należycie sprawy z kierunku działalności „Ogniska“. Następnie rozwinął program pracy na najbliższą chwilę.

Z porządku dziennego nastąpił referat kol. Zyszkiewicza w sprawie utworzenia „Samopomocy“. Po obszernej i wyczerpującej dyskusji wybrano komisję, która do dwu tygodni ma opracować regulamin.

Z kolej przedstawił p. Iwiński, del. gat do stałej delegacji pracowników państwowych, przebieg i wynik obrad kongresu urzędników państwowych, który odbył się w Krakowie, podkreślając w swem sprawozdaniu momenty, odnoszące się do uposażenia nauczycielstwa. Bardzo ożywiona dyskusja wywołała pogłoski o zamiarze przekazania szkolnictwa państwowego czynnikom autonomicznym. Wymkiem tej dyskusji są następujące uchwały:

„Zważywszy, że w razie przeprowadzenia tego projektu, szkolnictwo szczególnie na kresach narażone byłoby na różnorodne wpływy polityczne a co gorsza niezgodne z charakterem szkoły polskiej; zważywszy, że szkoły dla mniejszości polskich na kresach wschodnich uzależnione były od czynników niechetych lub wręcz wrogich polskości; zważywszy, że uzależnienie materialne nauczycielstwa od czynników samorządowych, obniżyłoby powagę nauczycielstwa i jego niezależność od stronniych wpływów, co musiałoby odbić się na skuteczności pracy szkolnej w kierunku narodowym — Walne Zebranie Koła wzywa Zarząd Główny, by bacznie śledził tok zamierzonych w tym kierunku reform i użył całego swego wpływu na nauczycielskie Koło sejmowe Jedności Narodowej, by w czas odpowiednio przeciwdziałało“.

Ponadto uchwalono zwrócić się do Zarządu Głównego z żądaniem rozpatrzenia i wyrażenia swej opinii odnośnie do narodowościowej autonomii szkolnictwa

Sport.

Zawody narciarskie S. N. „Pogoń“ w Tuchli. Z okazji 15-lecia klubu odbyły się 25 i 26 lutego br. zawody narciarskie S. N. „Pogoń“, otwarte dla wszystkich towarzyszów, należących do P. Z. N. W zawodach wzięli udział zawodnicy towarzystw: SNTT, ze Zakopanego, KTN, SN, Czarni i SN, Pogoń ze Lwowa.

Trasa biegu głównego prowadziła z Daszkowca przez Matakini. Kudrat do Tuchli. Długość biegu 12 km. Startuje 20. Bieg pań 3 km. Startuje 4 (wszystkie SN, Pogoń). Trasa z Putyszcza do mostu na Oporze.

Bieg główny. Seniorzy I. klasy: 1) Witkowski S. (SN, Czarni) 47'57; 2) Rzepecki J. (SN, Pogoń) 48'12; 3) Muekenbrun H. (SNTT) 48'20; 4) Makowski (SN, Pogoń) 50'03; 5) Galica (SN, Pogoń); 6) Klimki, wicz Wł. (KTN). Seniorzy II. klasy: 1) Daszyński I. g. 4 sek.; Łatawiec I. g. 2 m. 31 sek.; 3) Olearczyk I. g. 3 m. 20 sek.; wszyscy SN, Pogoń.

Bieg pań: 1) Irena Gwizdałówna 14'31; 2) Helena Bogucka 14'45; 3) Stefa Zaragiewiczówna 15.

Skok seniorów I. klasy: 1) Muekenbrun (SNTT), nota 2,300 (16'5 m., 18'16 m.); 2) Galica Wł. (SN, Pogoń), nota 2,750 (15'5 m., 18'17); 3) Makowski (SN, Pogoń), nota 3,300 (14'5, 14, 16); Scott George (SN, Czarni), 3,5; (14'5, 14, 13'5). Skoki seniorów II. klasy: 1) Roehr J. (KTN), najdłuższy skok 14,5 m.; 2) Klimkiewicz T. (KTN); 3) Witkowski S. (SN, Czarni); 4) Daszyński (SN, Pogoń).

Rekord skoczni postawił Klimkiewicz, Wł. (KTN), skacząc 20 m. z upadkiem. Zawody prowadziły pp. Rucker Zygmunt i Kuchar Tadeusz. Śnieg: pierwszego dnia średni, drugiego dnia odwilż i deszcz.

Jak widzimy, w biegu głównym zwyciężył Witkowski, po nim Rzepecki; dopiero na trzecim miejscu widzimy Muekenbruna z Zakopanego. Przedwczesnem byłoby wysnuwać pewne wnioski o zwycięstwie mistrzostwa już teraz, np. przez Witkowskiego w zawodach, które za kilka dni odbędzie się w Sławsku, jednak Zakopane będzie musiało wyżyć całe swe siły, gdyż trafi na godnych przeciwników. Walka w Sławsku będzie zażarta a zawody o mistrzostwo Polski na nartach, organizowane przez KTN, ze Lwowa, będą stanowić ciou tegorocznego sezonu zimowego w Polsce.

Wyjazd Pogoni do Hiszpanii nie ulega już żadnej kwestji. Wczoraj nadeszły listy od klubów hiszpańskich (ze San Sebastian i z Barcelony), które zgodyły się na warunki, postawione przez Pogoń, poczem zarząd Pogoni telegraficznie potwierdził antę wyjazdu swej drużyny dnia 12 marca br. Blższe szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów „Słowa Polskiego“, jakoteż wypowiemy naszą opinię o całej ekspedycji i o składzie drużyny.

T. K. 4.

(Ogólne Zgromadzenie delegatów.)

Wczoraj odbył się we Lwowie 59-ty zjazd delegatów Tow. Kredytowego Ziemskiego. Obrady zajął prezes Rady nadzorczej p. Oskar Schnell, poczem przewodniczącym wybrano p. Stefana Skrzyńskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Rady nadzorczej o wyborze delegatów, prezes dyrekcyj p. Żaba złożył sprawozdanie z działalności dyrekcyj, który podkreślił, że jakkolwiek i rok ubiegły nie przyniósł upragnionej poprawy stosunków ekonomicznych, mimo to Tow. zdolało rozwinąć działalność a w r. ub. wydano pożyczek w 4 proc. 56-letnich listach zastawnych na 143 mil. marek. Prezes zakończył oświadczeniem, że w r. przyszłym dyrekcja stanie przed zgromadzeniem zapewne już z lepszymi rezultatami.

Z porządku dziennego p. Koziebrodzki złożył sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Nad sprawozdaniem dyrekcyj i komisji rewizyjnej odbyła się jednogodzinna dyskusja, poczem udzielono dyrekcji absolutum i wyrażono jej uznanie za celową i umiejętną administrację.

Podwyższono dalej dodatki dla dyrekcyj, urzędników i dietariuszy od 50—75 proc. Następnie dokonano wyboru 2 dyrektorów na lat 6. Wybrani zostali ponownie pp. Dr. Adam Głazewski i Adam Konopka. Ponieważ Dr. Głazewski zgłosił rezygnację z wyboru, uczynił to samo dyr. Żaba i Adam Konopka. Zgromadzenie jednak uchwaliło jednogłośnie nie przyjąć tej rezygnacji.

W końcu dokonano wyboru komisji rewizyjnej, w skład której weszli pp. Drużbicki, Dydyński, Dr. Jordan, Jan Konopka, Koziebrodzki i Lisowiecki a jako zastępcy pp. Domżański i Theodorowicz.

Sprawy miejskie.

Opłaty gospodnio-szynkarskie.

Połączone sekcje, finansowa i targowa, uchwaliły zatrzymać podział przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich na 3 kategorie, przy czem przedsiębiorstwa, mające prawo wyszynku, wlicza się do I kategorii i nalożyć na nie następujące opłaty miesięczne: I. kategoria — 100.000 mk., II. kat. — 60.000 mk., III. kat. — 40.000 mk. Od oberży i hoteli uchwalono pobierać: hotele do 12 izb — 8.000 mk., do 20 izb — 16.000 mk., do 30 izb — 24.000 mk., ponad 30 izb 40.000 mk. miesięcznie.

Ze spraw budowlanych.

Na posiedzeniu sekcji budowlanej r. Rawski zwrócił uwagę, że przy ul. Niemcewicza wojskowość gromadzi materiały budowlane w celu budowy. Ponieważ istnieje plan przedłużenia ul. Niemcewicza do ul. Leszczyńskiego, wnosi o zwrócenie się do prezydium magistratu, by to odniosło się do wojskowości z żądaniem postarania się przed rozpoczęciem budowy o wyznaczenie linii regulacyjnej.

R. Tomaszek referował sprawę parcelacji gruntu, który należał ongiś do Dra Abramy Mueliera. Grant ten nabył Ziemski Bank Kredytowy i stworzył z niego trzy ciała hipoteczne, które nabyli: 1) I. Pisterner pod zakład garbarski i fabrykę obuwia; 2) inż. B. Finkelstein, przy czem między pierwszą a drugą parcelą zostawiono miejsce na ulicę, 14 m. szerokie, celem przedłużenia ul. Wołyńskiej do Granicznej; 3) Mojżesz i Salomea Feldmanowie nabyli trzecią parcelę, na rogu ul. Nowej Rzeźni i przedłużenia Gabryeliówki. Ponieważ na gruntach tych rozpoczęto już budowy, uda się na miejsce w poniedziałek komisja budowlana celem stwierdzenia, czy nie naruszono granic projektowanej ulicy.

Dział ekonomiczny.

Mkp. w Zurychu 0-01 cent.
Dolar 47.000 mkp.
Mk. niem. 210 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 lutego.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 45000, kanadyjskie 44300, franki fran. 2700, belgijskie 2395, marki niemieckie 1.80, Belgia 2410, Berlin 1.82, Gdańsk 1.82, Holandia 17800, Londyn 212500, N. Jork 44500, Paryż 2800, Szwajcaria 8500, Wiedeń 0.65, Włochy 2200, Praga 1360, 4 prc. państw. pożycz. prem. 1720.

Akcje: Bank dysk. w Warszawie 40000, Bank handl. w Warszawie 71000, Bank kred. Warszawa 15000, Bank przem. Lwów 4300, Bank społ. zarob. Poznań 17500, Polski bank handlowy 21000, Bank Zachodni 56500, Scholce i Kijewski 94000, Cegielski 105000, Czesłocice 160000, Tow. akc. fabr. cukru 182000, Firlej 15800, Tow. przem. drzewnego 5925, Warsz. kop. węgla 154000, Lilpop, Rau i Loew 78000, Modrzejów 76500, Ostrowieckie zakł. 69500, Ortwein i Karasiński 15500, Rudki i Ska 45000, Starachowice 39000, Pocisk 5000, Fabr. parow. 12600, Żyrardów 1575000, J. Borkowski 6200, Bracia Jabłkowscy 12800, Warsz. Tow. transp. i żegl. 4800, Habersbusch i Schiell 29500, Ursus 11000, Polska nafta 7350, Nobel 17700, Hurt 7200, Wild 13200, Zieleniewski 72000, Polba 4250, Lenartowicz 6000, Sifa i Światło 8000, Puls 33000, Cukr. Chodorów 49500, Michałow 37000, Spirytus 53000, Spies 16250, Pustelnik 20500, Cmielów 31500, Borkowski 14500. (Pat)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28 lutego.

Akcje: Polskie Tow. hand. 3900, Pharma 17500, Polski Glob 960, Żegluga polska 1200, Zieleniewski 73000, War. społ. bud. par. 12000, Cegielski 110000, Trzebińnia fabr. masz. 23500, Pocisk 4900, Siersza górnicza 67500, Tepege 37500, Polska nafta 7400, Pezet 9000, Krakus 14800, Rafin. Chodorów 53000, Elektrownia Siersza 5200, Cmielów 28000, Strug 7500, Automotor 4100, Syndykat koszyk. 2700, Niemojowski 21000.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 46000, franki franc. 2820, belgijskie 2500, funty szterlingi 217000, marki niemieckie 1.99, korony austriackie 0.65 i jedna druga, kor. czeskosłowackie 1360, flor. holenderskie 17800, węgierskie 15.50, franki szwajcarskie 8975. (Pat.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 28 lutego.

Berlin 0.0235, Holandia 210 i jedna druga, N. Jork 532, Londyn 25.06, Paryż 32.40, Mediolan 25.60, Praga 15.75, Budapeszt 0.17, Bukareszt 2.40, Belgrad 5.00, Sofia 3.00, Warszawa 0.01, Wiedeń 0.0074 i jedna druga. (Pat.)

GIEŁDA W BERLINIE.

Notowań giełdy berlińskiej z 28 bm. nie otrzymaliśmy.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placila za	28 lutego	27 lutego
1 austr. kor. złotą	8428	8797
1 markę niem. złotą	9908	10342
1 rubel złoty	21404	22341
1 frank złoty	8026	8377
1 gram czystego złota	27646	28856
1 dukat	95102	99264

ZBOŻE.

Lwów, 28 lutego.

Giełda nielicznie odwiedzana — ruch słaby.

Placono za pszenicę 210000 loco ponadto brak gotówki przyczynia się Lwów, za żyto 130000 loco Lwów, za do stagnacji w transakcjach. owies 118000 loco Lwów, za ziemniaki Tendencja nadal silna, usposobienie jadalne po 17000 loco Horodenka, za wyczekujące.

kapuste kiszona 85000 loco Lwów. Następnie zebranie Giełdy zbożowej

Utrudnienia przewozowe we Wsch. odbędzie się w piątek 2 marca o g. Małopolsce i na Kresach powodują 11-tej przedpołudniem. słabsze zaopatrzenie rynku w towary

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 lutego.

Na giełdzie w dalszym ciągu tendencja wybitnie zniżkowa przy ogólnej apatii i nieznacznych obrotach. Większe transakcje w Browarach, których kurs utrzymał się bez zmiany. Z papierów nie notowanych na giełdzie placono dziś Jaworzno po

214—213 tysięcy. Jaworzno „młode” po 210 tysięcy, Gazy Ziemi po 215 tysięcy, Gazoline po 170 tysięcy efektywne, a po 140 tysięcy pisane.

W walutach obroty znaczne przy dalszej zniżce. Berlin kończy kursem 2, dolary 47000.

Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa.

Wartość nomin.	Ostatnia dywid.	Akcje	28 lutego	27 lutego
mkp.	mkp.	z kuponem bieżącym	marki polskie	marki polskie
280	70—	Bank akc. zw. I—VI em.	—	700
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny . . .	1875 1925 2000	—
280	42—	Bank hip. ziemel. . . .	—	—
280	35—	Bank Małopolski . . .	—	—
140	21—	Bank powsz. kredytowy .	—	—
230	42—	Bank przemysłowy . . .	4300	4400 4300 4700
1000	250—	Bank Rolniczy S. A. . .	—	—
280	56—	Bank ziemski kred. . .	—	—
500	250—	Browary lwowskie . . .	106500 107000 106500	106000 107500 106500
140	14—	Tow. Chodorów	52000 51500 510 10 50500	53500 53250 53000 52500
140	70—	Tow. akc. Karpait . . .	19250 10000 1250	10000 10250 10000
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel. .	(30000 29000 nieef.)	32000 31000
140	300—	Tow. akc. Galicja . . .	—	—
140	28—	Tow. Gafota	5500	5500
140	1540	Tow. Górka	—	—
1000	90—	Niemojowski Fabr. pap.	21500 20000 20500	22000 22500
1000	300—	Oikos Zakł. drzewn. . .	70000 72500 76500 77000	78000 77500 78000
500	60—	Parowozy	11000	11700 11500
1000	300—	Patia fabr. papierosów .	—	—
500	200—	Pezet, I, II, III em. . .	8800 8500 8600	9000
350	—	Pocisk Zakł. amunic. . .	—	—
500	100—	Polski Glob	—	—
500	100—	Polska nafta	7250 7200 7250	7000 7100 7200 7500
500	225—	Polskie Tow. Budowl. .	—	—
140	70—	Polskie Tow. handl. . .	—	—
1000	260—	Polsot	—	—
19000	1500—	Potęga S. A. hut. żel. .	—	—
140	100—	Tow. Rakszawa	—	10000
200	24—	Zakłady elektr. Siersza .	—	—
140	—	Gal. Zakł. gór. Siersza .	—	—
70	140—	Tepege	—	—
1000	150—	Tespy S.A. Eks. soli pot.	103000 104000	108000 106000
500	100—	Wawel	—	—
140	42—	Tow. Zieleniewski . . .	—	—
140	28—	Żegluga Polska	—	—
Papiery państw.				
1000	—	4% Pańs. Poż. Prem. (milj.)	—	—

Dewizy i waluty	28 lutego		27 lutego		28 lutego		27 lutego	
	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja
1 funt sterl.	210000—	213000—	220000—	223000—	210000—	213000—	222000—	225000—
1 fr. franc.	2750—	2810—	2850—	2900—	2750—	2810—	2870—	2900—
1 fr. szwajc.	8700—	8900—	8900—	9200—	8750—	9000—	9100—	9300—
1 kor. czes.	1300—	1350—	1350—	1410—	1340—	1390—	1375—	1455—
1 kor. węg.	16—	17—	17—	18—	1650—	1750—	1750—	1850—
1 kor. austr.	0.65	0.69	0.66	0.70	0.65	0.69	0.67	0.71
1 mk. niem.	2—	2.20	2.05	2.25	1.95	2.15	2.05	2.25
1 dynar	400—	440—	400—	440—	420—	460—	420—	460—
1 dolar ame.	4550—	47500—	47500—	49500—	45000—	47000—	47000—	49000—
1 lira	2100—	2200—	2200—	2300—	2150—	2250—	2275—	2375—
1 lei	190—	210—	195—	215—	195—	215—	210—	235—
1 fr. belg.	2350—	2400—	2400—	2500—	2400—	2450—	2475—	2525—
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińska	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gld. holen.	18000—	19000—	18000—	19000—	17000—	18000—	18000—	19000—
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Gairy, Lokomobile, Sial, Zecz-lazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Przeczki, poleca „PILOT” Lwów, Batorego 4. 565

Lokomobile, kotły parowe, motory, walce młynskie maszyny rolnicze, auta i t. p., kupuje, sprzedaje i przyjmuję w komis. Biuro Techn.-Handl. „Ewoluta” Ossolińskich 11 od 4—7 popoł. 1105

Sypialnia, zegary ściennie, lampy etc. okazują do sprzedania. Wiadomość Długosza 8, u portera. 1119

Majątki ziemskie z budynkami, inwentarzem, 800 morgów za Przemysłem 62) za Stryjem, 813 dziesięcin k. ło Włodzimierza, 1100 powiat Borszczów, 120) za Sokalem. Willa 28 ubkacji, 4 pokoje, wolne, Willa 14 ubkacji okolica Nabelaka sprzedaje Agencja Lwów Chorażczyzna 37. 1153

Fortepian krótki, krzyżowy, płyta pianina czarna sprzedam. Za dopłatą możliwa zamiana na pianino lub fortepian stary. Kopernika 26, parter oficyny. Gankiem ostatnie drzwi. 1143

Fortepian lub pianino kupię nawet zniszczone. Zgłoszenia do Administracji „Wieku” pod „Fortepian” za okazaniem inseratu. 1147

Al. Skrzyńskiego L. 8. parter są do sprzedania w godzinach popołudniowych meble. 1152

Majątek leśny na Wołyniu 2000 dziesięcin prze ważnie sosna o 40—70 lat, do stacji 15 wiorst. Cena 40 dolarów za dziesięcinę. Majątek rolny w Małopolsce wschod. zagospodarowany, budynki prawie kompletne. 1300 morgów w tym 450 lasu i 130 pastwisk nadniestrzańskich, do stacji 12 km. Cena 60-000 dolarów. Ma do sprzedania „Ewoluta” Ossolińskich 11. 1119

Kosfjum czarny i płaszcz wiosenny prawie nowe za 300 i 200 tys. do sprzedania Obozowa 5, (boczna Pelczyński) parter. 1153

Pianina nowe nadeszły. Fort. piany krzyżowe od 7 milj. Na em — sprzedaż — kupno. Kaim, Kopernika 16. 1164

MIESZKANIA.

Poszukuje się wolnych pomieszczeń, lokali, pokoi kawalerskich itp. dla zamożnych odbiorców „Ewoluta” Ossolińskich 11 od 4—7 popoł. Kilka wolnych pokoi jest zawsze do wynajęcia. 1166

Młody architekt którego ślub w kwietniu szuka 2 pokoi z kuchnią na przystępnych warunkach. Zgłoszenia „Polsot” Szajnoch 2. 1167

Pokój elegancki, wygodny, dla zamożnego ziemianina z dpmowym wiktym, ewentualnie jako pied-à-terre. Od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do administracji pod M. T. 1171

WOLNE POSADY.

Panna obznajomiona z ekspedycją towarów bławatnych potrzebną do firmy Antoni Uwiera Lwów, ul. Halicka 10.

POSADY POSZUKIWANE.

Leśnik lat 24. z wysłuchaną Wyższą szkołą laową i trzyletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do administracji pod „Le-niczy” 1169

Rządca z długoletnią praktyką, specjalista plantacji buraków cukrowych, dobrze polecony, szuka posady Sędzimir. Podwołoczyska. 1170

Ekonom energicznego bezwzględnie uczciwego z poleceniami mogącego się wykazać długoletnim świadectwem poszukuje Zarząd dóbr Nahaczów powiat Jaworów. Zgłoszenia tylko pisemne. 1174

Ogrodnik, żonaty, rozwinięty, fachowiec, poszukuje posady. Julian Wagner Uściczko, Zaleszczyki. 1096

Biegła stenotypistka poszukuje posady biurowej (jednorazówki). Zgłoszenia pod „Rutyna” za okazaniem kwitu. 1117

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs wszelkich tańców dla początkujących rozpoczynam 1 marca. Zapisy przyjmuję co dzień. Loeffler ul. Friedrichów 5 (obok placu Akademickiego). 1116

Kurs tańców rozpoczynam 2, do świąt wyuczę Nowicki Pańska 16. 1148

MALŻEŃSTWA.

Dzierżawca dobr. wdowiec, ożeni się z panną lub wdową do lat 40 najchętniej ze sfer ziemiańskich. Pośredictwo krewnych mile widziane. Listy. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów Jagiellońska 7 pod W. R. 1127

Panna lat 26 ujmującej inteligencji, gospodarna, pięknie się prezentująca, szatynka, pragnie poznać ziemianina w celu matrymonialnym. Zgłoszenia M. S. administracja. 1166

Dobra sposobność dla pragnących wejść w związki małżeńskie. „Biuro Żorza” Balonowa 16, l. p. poleca swe usługi. 1165

RÓŻNE DONIESIENIA.

2-3000 dolarów pożyczki zwrotnej w dolarach poszukuję na lat 3, za całkowitem zabezpieczeniem na realnościach i przedsiębiorstwie przemysłowym. 10 proc. odsetek zapłacę z góry za każdy rok również w dolarach. Zgłoszenia pod „Rentowna lokata” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicza, Sokoła 4. 1186

Transakcje kupna i sprzedaży drzewostanów, majątków rolnych, terenów, nattoowych, zakładów przemysłowych, kamienic, will i t. p. prze rowadza szybko i solidnie „Ewoluta” Ossolińskich 11. Posada stale duży wybór nieruchomości na Pomorzu — Poznaniem — Górnym Śląsku i Małopolsce. 1107

Walne Zgromadzenie Konsumu urzędników domenowych we Lwowie odbędzie się w lokalu własnym dnia 16 i 29 marca 1923 o godzinie 1-szej. Dyrekcja 1173

SMAKOSZE
Ciasta deserowe Pabryki
Wiktor Schmidt i Synowie
we Wiedniu 1182

Wszędzie do nabycia!
Zastępstwo i skład główny
FL. KRAUSE Lwów
ul. Skarbowska 35



Przeciwko zmarszczkom
Najlepszym środkiem zabiegającym jest regularne używanie prawdziwego
Kremu CREME SIMON
Należy wcierać go przez delikatny masaż, a skóra zachowa w ten sposób swą zupełną gładkość i nie będzie się marszczyć. Uzupełniajcie wybrane jego skutki
Pudram ryżowym i Mydłem Simona. 482
J. SIMON & Co. 59 Faub. Saint Martin, PARYŻ.

WYSTAWA MODELI

paryskich i wiedeńskich.

w dziale konfekcji damskiej i kostjumów i płaszczy i sukien i bluz i spodnic

LWÓW i STANISŁAWA WRÓŃSKIEGO SYNOWIE i PL. MARYACKI 10.

1162

OBUWIE!! „HERA” Ska z ogr. odp. Lwów, Hynak 34. kamienica Stadtmüllera OBUWIE!!

Chrześcijańska Hurtownia obuwia poleca hurtownie i detalicznie

ŚWIĄTECZNE i WIOSENNE TRANSPORTY MODNEGO OBUWIA

— Dla Konsumów, Kółek roln., Zakładów przemysłowych (obuwie robotnicze) ceny hurtowne. — P. T. Urzędnikom i kształcącej się Młodzieży ceny niższe. — 1183

Łóżka składane z materacami, Łóżka żelazne dziecięce. Materace włosienne, Otomany, Kanapki do rozkładania, oraz Meble wszelkiej jakości poleca Magazyn Mebli **STEIL i Spółka, Lwów, Kazimierzowska 28.** 922

Plany i kosztorysy odbudowy gospodarstw wiejskich, budynków i urządzeń przemysłowych, zakładów o sile wodnej (młyny, tartaki) sporządza, oraz porad techn. udziela: Biuro techn. „Ewoluta” Ossolińskich 11 od 5-7 popoł. 1104

VII. ZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie akcjonariuszów

Spółki Akcyjnej Eksploatacji soli Potasowych odbędzie się według postanowienia §§ 26 i 27 stat. **17 marca 1923** o godz. 11-tej w sali posiedzeń Spółki we Lwowie, pl. Smolki 5 z następującym

porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia odbytego we Lwowie dnia 2 maja 1922.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zatwierdzenie bilansu za rok 1922 (§§. 30, 33 i 42 stat.).
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielenia absolutorjum dla Dyrekcji i Rady Zawiadowczej (§. 30 i 40 stat.).
- 4) Wybór w miejsce ustępującego członka Rady Zawiadowczej z grona członków z wyboru (§. 16 stat.) oraz wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej i zastępcy na rok następny, w końcu oznaczenie dla nich honorarium (§§. 33 i 39 stat.).
- 5) Rozdział zysku (§§. 33 i 44 stat.).
- 6) Oznaczenie rocznego wynagrodzenia dla Komitetu Wykonawczego (§§. 20 i 33 stat.).
- 7) Wniosek Rady Zawiadowczej na podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki.

Lwów, dnia 23 lutego 1923.

Rada Zawiadowcza Spółki akcyjnej eksploatacji soli potasowych.

Uwaga: Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1922 z załącznikami złożone w biurze Spółki Akcyjnej mogą być w godzinach urzędowych przez akcjonariuszów przeglądane i odpisywane.

Posiadanie 10 akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu.

Aby mógł wykonać prawo głosowania, musi każdy akcjonariusz złożyć najpóźniej 8 d. przed Walnym Zgromadzeniem wymaganą ilość akcji w kasach Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie i wszystkich jego oddziałach i filjach.

Akjonariusze otrzymują na złożone akcje pisemne poświadczenie, służące jednocześnie jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu. — Poświadczenia te opiewają na nazwisko i będą podawać ilość głosów, przysługujących akcjonariuszowi. Legitymacja może służyć tylko osobie w niej wymienionej, lub należycie wyznaczonemu pełnomocnikowi.

1182

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.

Stal Böhlera 5806
Wały transmisyjne, blacha, śruby stalowe poleca
Fabryczny skład stali
A. Wietchy
Kr. Leszczyńskiego 20. Lwów.

Naczynia aluminiowe — emaliowane —
Blachy na sernik, cwibak, tortownicze itd.
poleca 540

Marjan Kościuk
ul. Czarnieckiego Nr. 1.

Zawiadomienie.

Na odbytem w dniu 18-go lutego b. r. konstituującym Zgromadzeniu Spk. z ogr. odpow. z od firmą **Pierwsza Polska Chrześcijańska Księgarnia i Antykwarja**

Sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Krzywa 9. uchwalono, że najniższa wkładka do Spk. z ogr. odp. wynosi Mkp. 50.000, którą to można uścić przy podpisaniu kontraktu w kancelarii notarialnej W. P. Szelewskiego ul. Jagiellońska 4 do dnia 3-go marca włącznie na ogólne żądanie.

Wszyscy członkowie dawnej „Współdzielni”, którzy nie byli obecni na Zgromadzeniu a zechcą przystąpić do nowej Spk. z ogr. odp. zgłoszą się w kancelarii notarialnej jak powyżej. 1079

Z poważaniem
Dyrekcja

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie ogłasza konkurs na posadę

Inspektora lasów fundacyjnych

i referenta spraw lasowych i rolniczych fundacji. Do obowiązków jego należy też sporządzenie planów gospodarczych w lasach fundacyjnych. — Uciegający się o tę posadę kandydaci winni wykazać się, że:

1) są obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej, 2) nie przekroczyli 50 roku życia, 3) ukończyli fachową wyższą szkołę typu Uniwersyteckiego.

Do posady referenta lasowego przysługują pobory V-go stopnia płacy urzędnika państwowego. Posada może być nadana na stałe, lub na podstawie umowy służbowej. Podania wraz z załącznikami (w oryginale lub wierzYTELNYCH odpisach) należy wnieść do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, w terminie do **20 marca 1923**. Kandydaci pozostający w czynnej służbie publicznej wnieść winni podania przez swoją władzę przełożoną wraz z deklaracją co do zwolnienia z dotychczasowej służby. Kandydaci nie mieszkający we Lwowie winni złożyć oświadczenie, czy żądają zwrotu kosztów podróży.

1150

Tymczasowy Wydział Samorządowy: Przewodniczący Kędzior m.p.
Członek T. W. S. Pazdro m.p.

BANK ZJEDNOCZENIA T. A. POZNAŃ

ODDZIAŁ WE LWOWIE

Akademicka 14. Telef. 285 i 953.

Centrala: POZNAŃ.

Oddziały: Katowice, Toruń, Bochum (Westfalja).

Poszukujemy do kupna, płacąc gotówką, wszelkiego rodzaju drzewostanów (ewentualnie z gruntem i budynkami) do wyrebu i eksploatacji, tudzież gotowych materiałów drzewnych, odpowiadających wymogom eksportowym lub potrzebom krajowym. Również zakupilibyśmy większą ilość drzewa opałowego.

Pisemne lub ustne oferty zgłaszać: Lwów, ul. Akademicka 14, telef. 285 i 953.

1126

Z drukarni „Słowa Polskiego” pod zarządem W. A. Skrzyczyńskiego.